



# Rajgradzkie ECHO

\* ROK XVI \* NR 8 (186) \* SIERPIEŃ 2005 R. \* CENA 2 zł \* ISSN 1427-9037 \*

## W NUMERZE:

### WIEŚCI Z GRODU RAJ

Gmina Rajgród pozyskała najwięcej funduszy z zewnątrz wywiad z Burmistrzem Zygmuntem Dziądziakiem  
str. 2-3



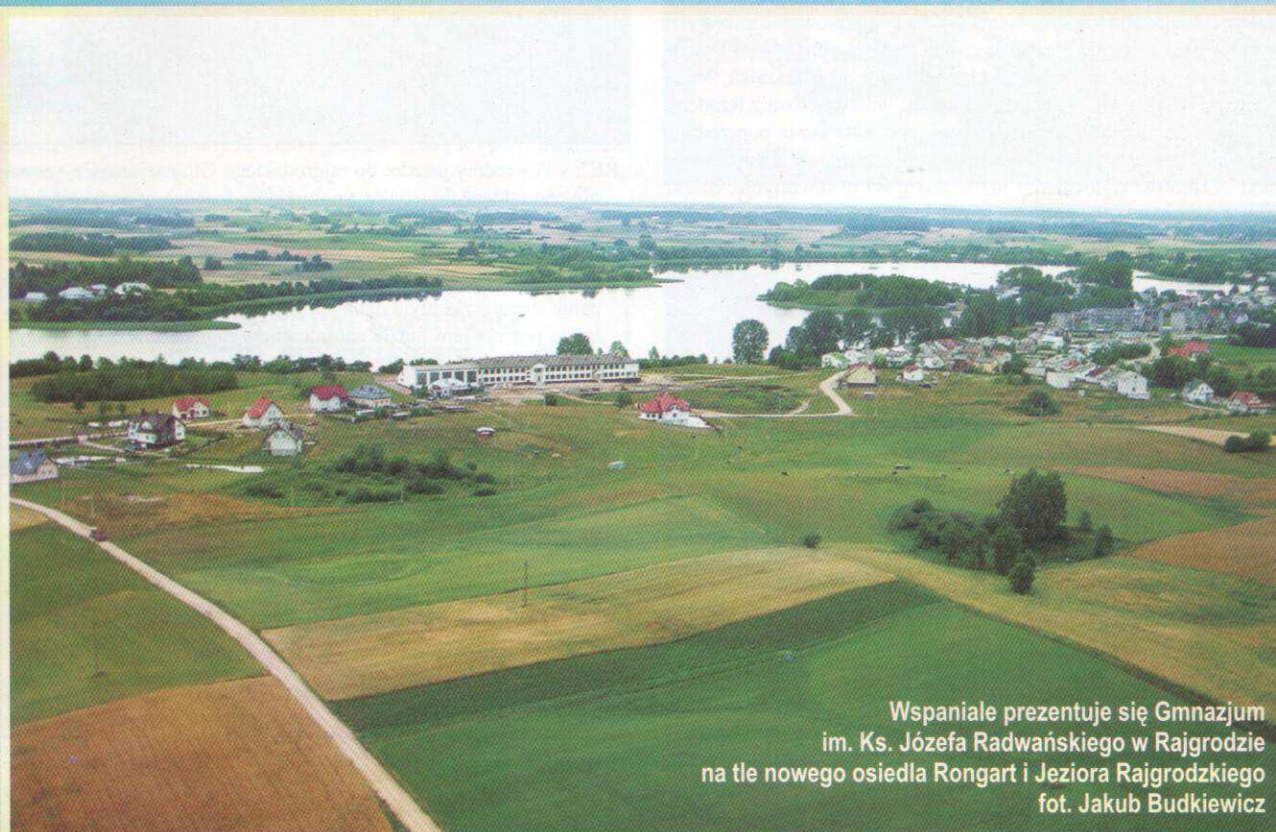
### HARCERSKIE

„ORLE GNIAZDO”  
Otwarcie i poświęcenie bazy harcerskiej i kaplicy na Okoniówku  
str. 4



### Z ŻYCIA PARAFII

5. rocznica koronacji obrazu MBR i odpust Przemienienia Pańskiego  
str. 10-12



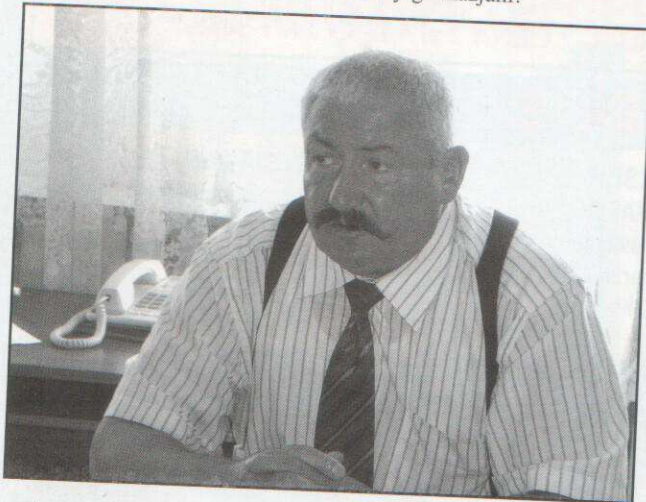
Wspaniale prezentuje się Gmnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgradzie na tle nowego osiedla Rongart i Jeziora Rajgradzkiego  
fot. Jakub Budkiewicz

# WIEŚCI Z GRODU RAJ

Gmina Rajgród pozyskała najwięcej funduszy z zewnątrz

## WIELKIE PIENIĄDZE NA WIELKIE INWESTYCJE

Jak podała „Rzeczpospolita” z dnia 8 sierpnia 2005 r., gmina Rajgród znalazła się na pierwszym miejscu w województwie podlaskim i na 15 miejscu w kraju w rankingu gmin, które w przeliczeniu na jednego mieszkańca pozyskały najwięcej funduszy spoza własnego budżetu. Tak więc już w tej kadencji osiągnęliśmy wspaniały wynik: 1226 zł na jednego mieszkańca gminy. Jak to się stało skoro jeszcze kilka miesięcy temu władze samorządowe decydowały się na dramatyczne decyzje; np. wstrzymanie budowy gimnazjum?



Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziadziak: - Rzeczywiście jeszcze w maju sytuacja była dramatyczna. Poważnie myśleliśmy o zatrzymaniu budowy gimnazjum, a budowa wodociągu wiejskiego na północy gminy wydawała się być bardzo odległa. Tymczasem ostatnie dwa miesiące okazały się bardzo pomyślne. Otrzymaliśmy z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu 700 tys. zł na kontynuowanie inwestycji oświatowej, jaką jest od prawie pięciu lat budowa gimnazjum. Dodatkowo 400 tys. zł na ten sam cel otrzymaliśmy od Marszałka Województwa Podlaskiego, w ramach kontraktu województwa z Rządem. Natomiast ostatnia informacja, z sierpnia, przebiła tamte poprzednie. Otrzymaliśmy ponad 3 mln zł na budowę wodociągu z Kosił do Kósówki i Danowa. Ogłosiliśmy już przetarg na tę inwestycję, dzięki której 9 miejscowości z północnej części naszej gminy otrzyma wodę

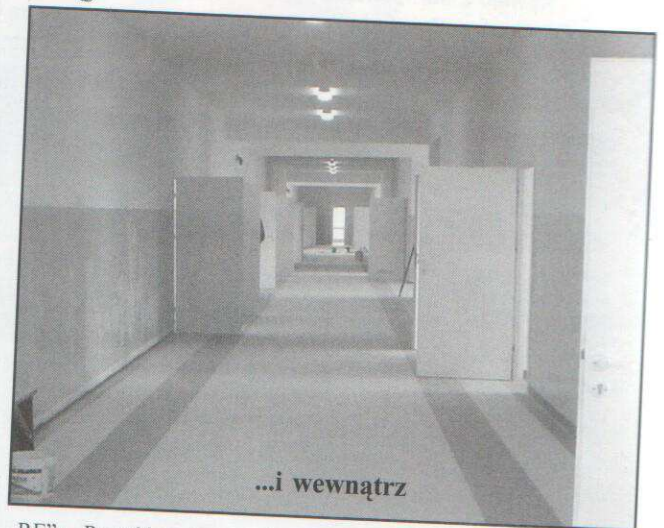


Trwają prace wykończeniowe przy Gimnazjum w Rajgrodzie na zewnątrz...

bardzo dobrej jakości. Będzie to wodociąg długości ok. 30 km, jakże ważny ze względu na wielu producentów mleka na tym terenie. Termin zakończenia wodociągowania owych 9 wsi przewiduje się na kwiecień 2006 r. Przy okazji pragnę przypomnieć, że jedna z największych wsi naszej gminy, jaką jest Biebrza, otrzymała już wodę z ujęcia pod Rajgrodem. Była to inwestycja wyłącznie z naszych budżetowych funduszy.

„RE”: - To niewątpliwie osiągnięcia w zakresie inwestycji, ale nadal duża część gminy, a nawet miasta Rajgrodu, pozbawiona jest wodociągu i sieci kanalizacyjnej.

Z.D.: - Nie zapominamy i o innych. Przypominam, że jest już gotowy projekt dla pozostałej części Rajgrodu oraz dla Wojdów, Rybczyni i części Woźnejwsi. Przygotowaliśmy już wniosek o fundusze na cele ekologiczne w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że pozyskamy środki finansowe na budowę kolektorów sanitarnych leżących w pobliżu jeziora i rzeki. Skanalizowanie ulic: Piaski, Żabia, Ostejki, część Warszawskiej (za mostem) oraz Plancika nie jest łatwe i będzie bardzo kosztowne. Dodatkowo należy pozyskać fundusze na wodociąg.



...i wewnątrz

„RE”: - Powróćmy jeszcze do rajgrodzkiego Gimnazjum. Czy zostanie ono oddane do użytku z początkiem nowego roku szkolnego?

Z.D.: - Dołożymy wszelkich starań, aby młodzież i nauczyciele rozpoczęli nowy rok szkolny w tym wspaniałym obiekcie. Prawie codziennie jestem w nowym budynku gimnazjalnym, w którym panie sprzątaczkę myją okna i czyszczą wszystko po kolei. Dodatkowo pracują tam ludzie zatrudnieni w ramach prac interwencyjnych. Zawarłem porozumienie z ośrodkiem wypożyczynkowym „Łabędź”, celem wypożyczenia odpowiednich stołów na stołówkę. W tegorocznym budżecie nie mamy środków finansowych na zatrudnienie kucharek, większej liczby sprzątaczek, czy uruchomienie kuchni. Pożywienie będą dowożone w specjalnych termosach z dotychczasowej kuchni działającej przy szkole podstawowej. Przed budynkiem trwają prace przy układaniu kostki polbrukowej oraz równaniu terenu czarnoziemem. Niestety nie mamy funduszy ani możliwości organizacyjnych własnych, aby od ul. Jaćwieskiej wybudować kawałek drogi, sześciometrowej szerokości jezdni i ponad dwumetrowego chodnika, prowadzącej do szkolnych, wspaniałych parkingów.

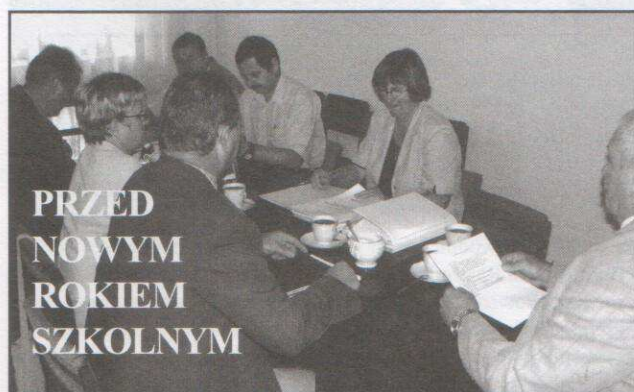
„RE”: - Dlaczego inwestycja okazała się droższa niż pierwotnie przewidywano?

Z.D.: - Drugi etap budowy gimnazjum opiewał na 3 mln zł, ale kwota ta została przekroczona o 600 tys. zł. Jesteśmy w zgodzie z prawem, które dopuszcza 20% zwiększenia wydatków na inwestycje. Jest to wielkie zadanie, większego chyba nie było w gminie i nie prędko będzie. W toku prac okazało się wiele niezaplanowanych działań, których nie można było pominąć. Należało wykonać odwodnienie obiektu z trzech stron, bo wody gruntowe uparcie zalewały piwnice, a przecież gimnazjum jest posadowione na wysokiej skarpie nad jeziorem. Należało powiększyć parkingi o 1000 m<sup>2</sup>, bo projektant zaplanował parkingi dla busów, a nie autobusów. Owo powiększenie parkingów pociągnęło za sobą wymianę gruntu o dużej kubaturze; wybrano torf i w jego miejsce nawieziono kruszywo. Wystąpiło łącznie dwadzieścia nowych pozycji, które trzeba było dodatkowo sfinansować.

„RE”: - Powstał niewątpliwie jeden z najpiękniejszych obiektów oświatowych w województwie, a może i w Polsce, ale poza kompletnie wyposażoną halą sportową obiekt nie pozyskał jak na razie nowego wyposażenia.

Z.D. - W tym roku zakładaliśmy oddanie obiektu do użytku. Wyposażeniem zajmiemy się w następnym roku. Ale i tak już zakupiliśmy cztery nowe tablice oraz nowe, specjalnie przystosowane, stolice pod komputery. Na razie uczniowie zasiadają za starymi stolikami, które sukcesywnie będziemy wymieniać. W piwnicach są wykonane metalowej konstrukcji pomieszczenia z siatką, gdzie każda klasa będzie miała swoją szatnię. Niestety nie ma w nich wieszaków, które wykonamy już własnym sumptem. Wszystkich ludzi chętnych obejrzenia tak wspaniałego obiektu zapraszam bardzo serdecznie, bo naprawdę mamy się czym pochwalić.

J.S.



W dniu 17 sierpnia 2005 r. w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie odbyła się robocza narada dyrektorów szkół z terenu gminy Rajgród, których organem prowadzącym jest gmina. Zebranie otworzył Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziądziak. Oprócz dyrektorów w naradzie uczestniczyli: sekretarz Mieczysław Giszarowicz i pracownik UM, który w swych kompetencjach ma zadania oświatowe – Maria Zimińska. Głównym celem narady był stan przygotowań poszczególnych placówek oświatowych do nowego roku szkolnego 2005/2006. Obecnie na terenie gminy funkcjonuje sześć szkół, w tym prowadzone przez gminę:

Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie (dyr. Zygmunt Tarnacki);  
Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie (dyr. Arkadiusz Klimaszewski);  
Szkoła Podstawowa w Beldzie (dyr. Ewa Tokarzewska);  
Szkoła Podstawowa w Rydzewie (dyr. Sławomir Obrycki);  
Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie (dyr. Ewa Piekut).

inf.wł.



## UWAGA ROLNICY!

Również pozostali mieszkańcy powiatu grajewskiego!

Tegoroczne Święto Dziękczynienia – dożynki powiatowe odbędą się w Radziłowie,

w niedzielę, w dniu 18 września 2005 r.

Serdecznie wszystkich zapraszamy

władze samorządowe powiatu grajewskiego i gminy Radziłów

## ROCZNICA BITWY NA GRZĘDACH

Organizatorzy obchodów 61. rocznicy bitwy na Grzędach – Czerwonym Bagnie zapraszają wszystkich zainteresowanych w czwartek, 8 września 2005 r.

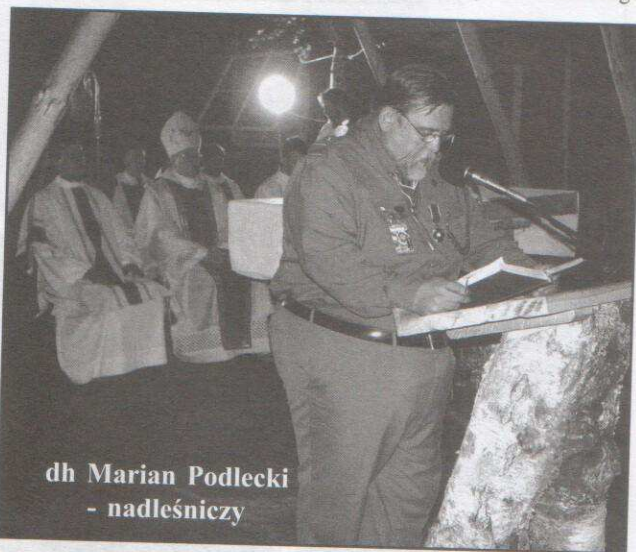
Uroczystości rozpoczną się Mszą św. w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie o godz. 12.00.

Dalsza część będzie miała miejsce pod pomnikiem upamiętniającym bitwę i przy wiatkach w rejonie leśniczówki Grzędy w Biebrzańskim Parku Narodowym.

*Poświęcenie bazy harcerskiej i kaplicy na Okoniówku*

## HARCERSKIE „ORLE Gniazdo”

W dniu 16 lipca 2005 r., pod wieczór, w Rajgrodzie na Okoniówku, nieopodal byłej gajówki, odbyło się uroczyste otwarcie bazy harcerskiej „Orle gniazdo”. Podczas okolicznościowej Mszy św., celebrowanej przez ks. bp Jerzego Mazura – Biskupa Ełckiego, ks. Aleksandra Dobrońskiego – duszpasterza harcerzy z archidiecezji białostockiej, ks. Tadeusza Białousa – duszpasterza harcerzy diecezji ełckiej oraz innych księży, odbyło się poświęcenie bazy i kaplicy polowej harcerzy i leśników pw. bł. Ks. hm Wincentego Frelichowskiego. Po nabożeństwie nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – Marian Podlecki został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego, przyznany przez Naczelnika ZHP. Dekoracji dokonał komendant Białostockiej Chorągwi – hm. Andrzej Bajkowski. Biskup Ełcki, w dowód uznania zasług nadleśniczego M. Podleckiego



dh Marian Podlecki  
- nadleśniczy

*Szanowni Państwo!*

### KAŻDA OSOBA FIZYCZNA MOŻE BYĆ NASZYM DARCYNIĄ!

Z satysfakcją informujemy, że z dniem 25 lipca 2005 r. Sąd Rejonowy Sąd Gospodarczy w Białymstoku, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, przyznał Towarzystwu Miłośników Rajgrodu status organizacji pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą „O działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie” wynikają z tego pewne przywileje. Każda osoba fizyczna z rocznego podatku osobistego może przekazać nam 1% tej kwoty. Operację wykonuje się w czasie rozliczania rocznego z Urzędem Skarbowym (od 1 stycznia do 30 kwietnia); po obliczeniu kwoty owego 1% należy ją wpłacić na rachunek bankowy TMR, wykazać w rocznym zeznaniu podatkowym, a Urząd Skarbowy zwróci Państwu tę kwotę.

Nawet niewielkie kwoty bardzo przydają się w naszej działalności. Już w grudniowym numerze „RE:” wydrukujemy stosowne kwity na dokonanie wpłaty oraz pouczenie.

Już teraz składamy podziękowanie za przysłą darowiznę! Wystarczy dobra wola i trochę siły do pokonania drobnej biurokracji.

### III MIĘDZYNARODOWE FORUM EKOLOGICZNE „EKORAJ”

Kozłówka – Rajgród

14.09.2005 – 18.09.2005

Przegląd filmów i programów  
ekologicznych odbędzie się  
w Podlasko-Śląskim Ośrodku  
Edukacji Ekologicznej „Borsuk”  
w Kozłówce  
(budynek byłej szkoły)

Ponadto: prelekcje, seminaria,  
wycieczki

Organizatorzy zapraszają

dla harcerstwa, wręczył w imieniu duszpasterstwa harcerzy archidiecezji białostockiej i diecezji ełckiej artystyczny haft z wizerunkiem Krzyża Harcerskiego oraz tekstem roty ślubowania.

Uroczystość zgromadziła ponad setkę harcerzy, którzy już korzystają z atrakcyjnie położonej bazy oraz przedstawiciele harcerskich władz z Białegostoku i Grajewa, miejscowych władz samorządowych na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej – Stanisławem Ziuzią i Burmistrzem Rajgrodu – Zygmuntem Dziadziakiem, Przewodniczącym Rady Powiatu Grajewskiego – Stanisławem Kossakowskim, księży z parafii Rajgród z ks. prałatem Hieronimem Możliwym na czele, pracowników Nadleśnictwa Rajgród na czele z nadleśniczym Marianem Podleckim i zast. nadleśniczego – Zbigniewem Poniatowskim, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. „Orle gniazdo” powstało na terenie Nadleśnictwa Rajgród, zarazem w granicach administracyjnych Rajgrodu. Leśnicy pobudowali wspinałką kaplicę polową. Nieocenione zasługi w doprowadzeniu do powstania i zafunkcjonowania bazy poniósł ks. phm. Tadeusz Białous.

Goście zostali poczęstowani w namiocie stołkówym harcerską grochówką oraz różnymi rodzajami ciast. Zapłonęło też wielkie ognisko, przy którym do rana można było piec i spożywać kiełbaski oraz bawić się razem z harcerzami.

J.S.



Orle gniazdo z lotu ptaka

# SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Drużyna z Rajgrodu na turnieju w Opalenicy



W dniu 10 lipca na plaży miejskiej w Rajgrodzie odbył się turniej piłki nożnej plażowej.

W turnieju udział wzięło 12 drużyn w tym 3 z Grajewa 1 z Czarnej Białostockiej i 1 z Biebrzy. W rozgrywkach triumfowała drużyna z Grajewa, która w finale 1:0 pokonała drugą drużynę z Grajewa, trzecie miejsce zajęła drużyna z Rajgrodu. Królem strzelców turnieju został Przemysław Piotrowski zdobywca 7 bramek.

17 lipca również na plaży miejskiej odbyły się rozgrywki w siatkówkę plażowej, z spośród 7 drużyn, które wzięły udział w turnieju triumfowała drużyna w składzie Marcin Malinowski, Adam Dąbrowski, Bogusław Dąbrowski pokonując w finale drużynę Grzegorza Kalinowskiego, Adama Zimińskiego, Artura Krzyżewskiego 3:0 (15:11,15:12,16:14).

24 lipca na boisku miejskim w Rajgrodzie odbył się turniej piłki nożnej drużyn niezrzeszonych o Puchar Przewodniczącego Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Najlepsze miejsce w turnieju zajęła drużyna z Nieckowa przed drużyną z Grajewa, na III miejscu uplasowała się drużyna z Biebrzy, a na IV Juniorzy Jegrzni.

W dniach 02-07 sierpnia juniorzy Jegrzni Rajgród wzięli udział w III Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej w Opalenicy. Wyjazd na ten turniej został dofinansowany przez Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W tegorocznym turnieju udział wzięło łącznie 105 drużyn w tym drużyny z Niemiec, Ukrainy, Łotwy, Rosji.

Na turnieju gościło wiele znanych osobistości sportowych między innymi Andrzej Zamilski (trener kadry narodowej U-17), Janusz Wójcik (były trener reprezentacji), prof. Jerzy Tala-

ga (znany z przedsięwzięcia „Piłkarska Kadra czeka”).

Piłkarze Jegrzni w swojej grupie rozgrywkowej zajęli czwarte miejsce, strzelając 6 a tracąc 11 bramek. Wyniki pojedynków grupowych i końcowa tabela:

1. Jegrznia Rajgród	
– UKS Top 54 Biała Podlaska	0:3
2. Jegrznia Rajgród	
– Dunaj (Ukraina)	2:4
3. Jegrznia Rajgród	
– UKS Jurajskie Wilki Częstochowa	2:0
4. Jegrznia Rajgród	
– MKS Patria Buk	1:1
5. Jegrznia Rajgród	
– LKS Żuławy	1:3

Tabela końcowa

1. Dunaj (Ukraina)
2. UKS Top 54 Biała Podlaska
3. LKS Żuławy
4. Jegrznia Rajgród
5. UKS Jurajskie Wilki Częstochowa
6. MKS Patria Buk

Słowa podziękowania należą się Panu Andrzejowi Graczewskiemu za przygotowanie drużyny do turnieju oraz Panom Ireneuszowi Mastalerskiemu i Jarosławowi Oleksemu za opiekę podczas pobytu w Opalenicy.

Niezbyt udanie rozpoczęli sezon piłkarski 2005/2006 piłkarze Jegrzni Rajgród, którzy w pierwszych meczach Pucharu Polski pokonali Eurocentr Suchowola 4:2 a następnie ulegli Rospudzie Filipów 4:5, natomiast w inauguracyjnym meczu klasy „B” przegrali 2:4 z drużyną KS Śniadowo.

Andrzej Graczewski i Zygmunt Tarnacki



Piłkarze

## PLATFORMA BADAWCZA NA RAJGRODZKIM

**Krzysztof Kalinowski  
wypływa na dokonanie  
pomiarów**



Wiosną 2005 r. na wschodniej zatoce Jeziora Rajgrodzkiego, pomiędzy szkołą a ujściem Jegrzni z jeziora, gdzie głęboczek sięga ok. 28 metrów, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej umieścił trójkątną platformę badawczą. Platforma jest wykonana z impregnowanych solidnych bali drewnianych, z podłogą i barierkami ochronnymi. Na jednym z wierzchołków trójkąta zamocowana jest kotwica oraz tzw. Prosiak, czyli balast o ciężarze 150 kg. Zakotwiczenie platformy na jednej linie powoduje, że obraca się ona stosownie do kierunku wiatru. Realizując kilkuletni projekt badawczy, finansowany przez Unię Europejską, ImiGW zainstalował na terenie Polski trzy takie platformy druga jest na jeziorze Sławno na Kaszubach, a trzecia w okolicach Zielonej Góry.

Instytut Morski w Gdyni zatrudnił do wykonywania pomiarów osoby, które trzy razy dziennie, o określonej godzinie rano, tuż po południu i wieczorem, wykonują bardzo precyzyjne pomiary. Każdorazowo wykonywanych jest 15 pomiarów, czyli 45 pomiarów dziennie. Wykonywującym pomiary na platformie badawczej w Rajgrodzie jest p. Krzysztof Kalinowski.

- Moim zadaniem jest wykonywanie na przykład takich pomiarów, jak mierzenie temperatury powietrza, ale wykonuję to na termometrze suchym oraz wilgotnym. Pomiar na termometrze wilgotnym odbywa się w ten sposób, że najpierw nasącza się kretonową tkaninę, którą owinięty jest termometr, wodą destylowaną i dopiero wówczas odczy-

*Czy gmina Rajgród może stać się zagłębiem agroturystycznym?*

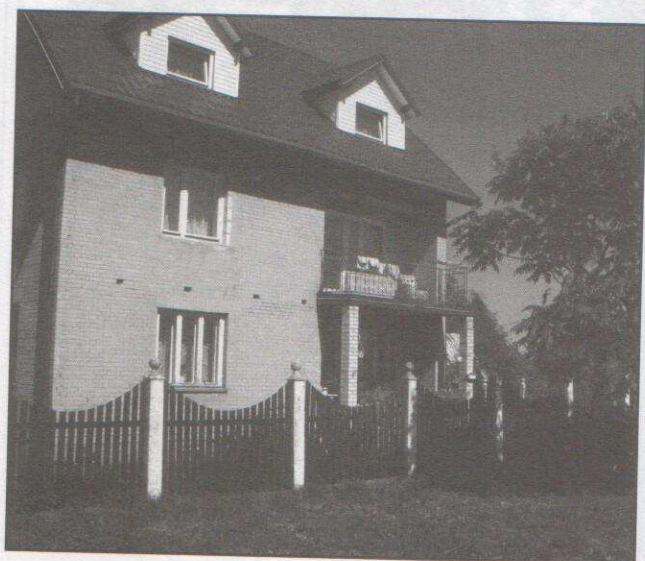
### SZCZEGÓLNE WALORY

Gmina Rajgród leży w bardzo interesującym obszarze geograficznym; częściowo na rubieżach Pojezierza Elckiego, gdzie największe tutaj Jezioro Rajgrodzkie (pow. 1514 ha) wraz z mniejszymi zbiornikami tworzy tzw. Pojezierze Rajgrodzkie, które kotłina Jegrzni oraz kompleksem łąk zwanych Kuwasami graniczy z Czerwonym Bagnem, unikalnym w skali światowej obszarem torfowo-bagiennym położonym już poza granicami gminy i przynależnym do Biebrzańskiego Parku Narodowego. Powierzchnia gminy wynosi 20716 ha, w tym 5879 ha stanowią lasy, nadzorowane i zarządzane przez Nadleśnictwo Rajgród. Natomiast wody zajmują 1254 ha, co jest wyłącznie powierzchnią wynikającą z przebiegu granic administracyjnych; przez środek Jeziora Rajgrodzkiego przebiega granica gminy i zarazem województw: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, zaś po linii brzo-



wej jeziora Dręstwo przebiega granica z inną gminą. Natomiast mieszkańcy gminy oraz turyści mają nieograniczony dostęp do korzystania z pełnych powierzchni wszystkich jezior.

Mało kto wie, że powierzchnia miasta Rajgród wynosi 3518 ha i w byłym województwie łódzkim tylko Łódź miała większą powierzchnię. Nic dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w granicach administracyjnych Rajgród znajduje się kilkaset ha wód powierzchniowych (cała zatoka wschodnia, część zbiornika głównego i zatoki południowej) oraz kilkaset ha lasu. Jeżeli dodamy, że prawie wszystkie ulice w miasteczku leżą w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora lub rzeki, to automatycznie wyłania się nam obraz wybitnych walorów do rozwoju agroturystyki. Tak... właśnie agroturystyki. To nic, że Rajgród już prawie 600 lat jest miastem, ale dodajmy, że obecnie jednym z najmniejszych w kraju (1799 mieszkańców). Historyczne uwarunkowania gospodarcze spowodowały, że nigdy nie rozwinął się tu przemysł, a rajgrodzianie przez wieki byli najczęściej rolnikami. Ostatnie dziesięciolecie to nic innego, jak stopniowe zanikanie gospodarstw rolniczych w samym mieście, rozumianym jako ścisła zabudowa przy ulicach. Dodajmy, że Kolonia Prawa, Lewa oraz Podchoinki – to też Rajgród, gdzie nadal są położone liczne i dobrze funkcjonujące gospo-



tuje się wynik. Badam również temperaturę wody. Temperaturę wody z opadów atmosferycznych w ewaprometrze mierzy się na głębokości 1 cm. Natomiast wodę w jeziorze mierzy się na trzech głębokościach: 1 cm, 40 cm i na 1 m. Ponadto mierzę opady atmosferyczne oraz parowanie, co nie polega tylko na odczytaniu wskaźników, ale na wykonaniu odpowiednich czynności i przeliczeniu według określonego wzoru. Wszystkie pomiary jestem zobowiązany wpisywać do prowadzonego dziennika.

Najwyższa temperatura wody, jaką p. K. Kalinowski zanotował w wakacje była temperatura +23,8 stopni Celjusza. Bardzo interesującym badaniem jest określanie stopnia przejrzystości wody. Najodpowiedniej miarce zanurza się biały krążek i moment jego „zniknięcia” dla wzroku człowieka daje określony wymiar. Największą przejrzystość wody w badanym miejscu Jeziora Rajgrodzkiego zanotowano 19 lipca i wynosiła ona 2,80 m. Wynik ten wprowadził w zdumienie naukowców, którzy podkreślają, że woda w naszym jeziorze jest wyjątkowo czysta.

Każdego dnia Pan Krzysztof musi trzykrotnie płynąć własnym kajakiem na platformę badawczą. Niejednokrotnie bywa wysoka fala



Wykonywanie pomiarów na platformie

i duży wiatr, które z tej pracy czynią dość trudne i niebezpieczne zajęcie. Ostatnio został wyposażony w wodoszczelną latarkę, bo już niedługo wieczorny pomiar będzie robić po zmroku. Sezon pomiarowy trwa od późnej wiosny, latem i wczesną jesienią. Po sezonie platforma zostanie wyciągnięta na ląd.

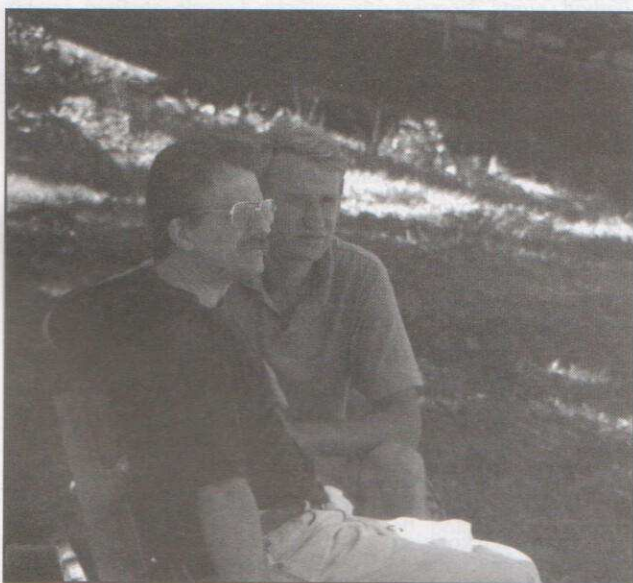
J.S.

darstwa rolne. Natomiast wielu właścicieli posesji przy rajgrodzkich ulicach, które stanowią część gospodarstwa rolnego, skorzystało już przed kilku laty z możliwości, jakie daje agroturystyka. Większość z tych posesji ma bezpośredni dostęp do jeziora lub rzeki, co podnosi walor kwater.

Posłużę się teraz przykładowym gospodarstwem agroturystycznym p. Waldemara Moczulewskiego, którego posesja o pow.0,3 ha położona jest na malowniczym cyplu wschodniej zatoki J. Rajgrodzkiego na tzw. Końskim Rynku. Jest to najstarsza część miasta położona u podnóża Góry Zamkowej. Ulica bardzo spokojna, prawie bez ruchu kołowego. Pan Waldek zaczął zajmować się agroturystyką już przed sześciu laty. Rozpoczął inwestycją – rozbudową domu w celu uzyskania kilku pokoi do wynajęcia. Obecnie, po wybudowaniu dodatkowego drewnianego domku, dysponuje 14 miejscami.

- Domek wykonałem własnymi siłami – opowiada, - ale pomimo, że jest mały i ma tylko dwa miejsca, cieszy się dużym powodzeniem.

Posesja Moczulewskich całą szerokością graniczy z linią brzegową. Nad samym brzegiem, do którego można zejść tylko po dwóch



stopniach, znajdują się podesty z ławkami oraz pomost. Gospodarze oferują gościom do bezpłatnego korzystania dwie łódki, dwa kajaki oraz dwa rowery szosowe. Koszt pobytu jednej osoby za dobę wynosi 20-25 zł. W tym roku, przez cały sezon wakacyjny, prawie wszystkie miejsca były zajęte.

Na 25 gospodarstw agroturystycznych zarejestrowanych w powiecie grajewskim, aż 21 znajduje się na terenie naszej gminy. W tym miejscu pragnę dodać, że oprócz Rajgrodu są wsie, które mają również atrakcyjne położenie. Biorąc pod uwagę podręcznikową wręcz kwalifikację gospodarstwa agroturystycznego, z pewnością bardziej odpowiadają normom takich gospodarstw niż te istniejące w samym Rajgrodzie. Nie zamierzam wartościować poszczególnych kwater, ale pragnę zwrócić uwagę, że posesji, jak opisana powyżej, w samym Rajgrodzie są dziesiątki. Nie trzeba być znawcą tematu, by stwierdzić, że gmina Rajgród ma wybitne możliwości rozwoju agroturystyki, a niewykorzystane pokłady w tej działalności są jeszcze duże.

JANUSZ SOBOLEWSKI

ALKOHOL I NARKOTYKI – CZY WOLNOŚĆ OD UZALEŻNIEŃ

## TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ – TO TWÓJ WYBÓR

Konkurs, ogłoszony przez Gminną Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pt. „Alkohol i narkotyki – czy wolność od uzależnień. Twoja przyszłość – to twój wybór”, był realizowany przez wszystkie szkoły, których organem prowadzącym jest gmina. Komisja na zebraniu w dniu 2 czerwca, po dogłębnym przeanalizowaniu materiałów dostarczonych przez szkoły, postanowiła przyznać nagrody pieniężne:

I miejsce – Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie – 3000 zł;

II miejsce – Gimnazjum w Rajgrodzie – 2500 zł;

III miejsce – Szkoła Podstawowa w Rydzewie – 2000 zł;

IV miejsce – Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi i Szkoła Podstawowa w Beldzie – po 1500 zł.

W niniejszym numerze prezentujemy dorobek rajgrodzkiego Gimnazjum, którego kadra pedagogiczna już 1 kwietnia 2005 r. wyraziła deklarację woli przystąpienia do konkursu. Następnie dyrektor mgr Zygmunt Tarnacki wyznaczył czteroosobową komisję ds. przeprowadzenia konkursu. 28 kwietnia przeprowadzono szkolenie nauczycieli

Z wiodącym tematem „Pomoc pedagogiczna i psychologiczna w realizacji szkolnego programu profilaktyki. Jak rozwiązać problem uzależnienia wśród uczniów, zwłaszcza palenia papierosów i picia alkoholu?”. Szkolenie przeprowadzili: p. Alicja Klebanowska – psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Grajewie i p. Jarosław Kozikowski – dyrektor tej Poradni. W dniu 9 maja odbyła się prelekcja o tematyce antyalkoholowej dla rodziców uczniów Gimnazjum, którą przeprowadził p. Waldemar Wieczorek – starszy kurator Sądu Rejonowego w Grajewie.

Wychowawcy przeprowadzili badania ankietowe wśród 250 uczniów. Bardzo interesujące są wyniki anonimowej ankiety, którą na grupie 49 uczniów przeprowadziła p. Marianna Klimaszewska. Oto kilka przykładowych wyników odpowiedzi rajgrodzkich gimna-

**25. rocznica sierpniowych strajków (powstania „Solidarności”) w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych i prezydenckich**

### POTRZEBA NAM LUDZI SUMIENIA

Nie ma praktycznie środka masowego przekazu, który w ostatnich tygodniach nie zajmowałby się sierpniem 1980 r. i powstaniem „Solidarności”. Chciałem również napisać na ten temat długi artykuł i zacząłem przeglądać zgromadzone materiały, które ewentualnie byłyby przydatne do wykorzystania. Oczywiście, że zakodowane miałem, iż nie można pominąć, opisując tę wielką bezkrwawą rewolucję, osoby Jana Pawła II, który na niespełna dwa lata przed solidarnościowym zrywem został wybrany na Stolicę Piotrową. Nie mogłem pominąć pierwszej pielgrzymki papieża-rodaka do kraju w czerwcu 1979 r., kiedy na Placu Zwycięstwa padło z jego ust wołanie do Ducha Świętego o zmianę oblicza tej ziemi. Szukając koncepcji na umiejętne wmontowanie poczynań i słów naszego Ojca Świętego do przygotowywanego artykułu natrafiłem na jego przemówienie do polskiego Parlamentu, jakie wygłosił 11 czerwca 1999 r. Postanowiłem wówczas, po przeczytaniu tego wystąpienia, nic już nie pisać własnego, ale przytoczyć kilka fragmentów papieskiego przesłania do rodaków:

„(...) Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że to dzisiejsze spotkanie w parlamencie byłoby niemożliwe bez zdecydowanego sprzeciwu polskich robotników na Wybrzeżu w pamiętnym sierpniu 1980 r. Nie byłoby możliwe bez „Solidarności”, która wybrała drogę pokojowej walki o prawa człowieka i narodu. Wybrała także zasadę, jakże powszechnie wtedy akceptowaną, że „nie ma wolności bez solidarności”, solidarności z drugim człowiekiem, solidarności przekraczającej różnego rodzaju bariery klasowe, światopoglądowe, kulturowe, a nawet geograficzne. Czego świadectwem była pamięć o losie naszych wschodnich sąsiadów. Konsekwencją wyboru takich właśnie pokojowych

metod walki o społeczeństwo wolnych obywateli i o demokratyczne państwo były, mimo cierpień ofiar, upokorzeń stanu wojennego i lat następnych, wydarzenia roku 1989, które zapoczątkowały wielkie zmiany polityczne i społeczne w Polsce i w Europie.

(...) O tych wydarzeniach nie wolno nam zapominać. Przyniosły one nie tylko upragnioną wolność, ale w sposób decydujący przyczyniły się do upadku murów, które niemal przez półwiecze oddzielały od wolnego świata społeczeństwa i narody naszej części kontynentu. Te historyczne przemiany zapisały się w dziejach współczesnych jako przykład i nauka, iż w dążeniu ku wielkim celom życia zbiorowego człowiek, krocząc swym historycznym szlakiem, może wybrać drogę najwyższej aspiracji ludzkiego ducha. Może i powinien przede wszystkim wybrać postawę: postawę miłości, braterstwa i solidarności, postawę szacunku dla godności człowieka, a więc te wartości, które wtedy zadecydowały o zwycięstwie bez jakże groźnej konfrontacji atomowej.

Pamięć o moralnych przesłaniach „Solidarności”, a także o naszych, jakże często tragicznych, doświadczeniach historycznych, winna dziś oddziaływać w większym stopniu na jakość polskiego życia zbiorowego, na styl uprawiania polityki, czy jakiegokolwiek działalności publicznej, zwłaszcza takiej, która jest sprawowana na mocy społecznego wyboru i zaufania. Służba narodowi musi być zawsze ukierunkowana na dobro wspólne, które zabezpiecza dobro każdego obywatela.

(...) Jest oczywiste, że troska o dobro wspólne winna być realizowana przez wszystkich obywateli i winna się przejawiać we wszystkich sektorach życia społecznego. W szczególności jednak sposób ta troska o dobro wspólne jest wymagana w dziedzinie polityki. Mam tu na myśli tych, którzy oddają się całkowicie działalności politycznej, jak i poszczególnych obywateli. Wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, powinno być ofiarą służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści, z pominięciem dobra wspólnego całego narodu....”



Nawała bolszewicka z 1920 r.

## LATO 1920 ROKU NA ZIEMI RAJGRODZKIEJ

Aby zrozumieć tragedię owych upalnych tygodni lipca i sierpnia 1920 r., aby chociaż trochę współczuć przerażeniu naszych ojców i dziadów żyjących na ziemi rajgrodzkiej w owym czasie, trzeba zrozumieć kontekst dziejowy owych dramatycznych wydarzeń. Pierwsza wojna światowa zakończyła się po czterech latach w listopadzie 1918 r. Przez Rajgród i okolice przetaczały się obce wojska, tutaj przebiegała linia frontu. Wielu mieszkańców naszej ziemi służyło w armii carskiej, legionach, czy zaangażowanych było w konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Wielu straciło życie z bronią w rękę, wielu zmarło na skutek pandemii grypy, tzw. Hiszpanki. Wolność nie nadeszła szybko, bo jeszcze w pierwszych miesiącach 1919 r. przez Grajewo jechały transporty niemieckiego wojska ze wschodu. Kiedy wiosną 1920 r. Józef Piłsudski uderzył na czerwoną Rosję, uprzedzając jej zdradzieckie knowania wobec tylko co odrodzonej Rzeczypospolitej, wydawało się, że szybko upora się z armią w łachmanach. Bolszewicy już w 1905 r. przyjęli założenie wszechświatowej rewolucji, która z Rosji rozleje się najpierw po całej Europie. W 1920 r. opracowali już konkretne plany podboju Zachodu, a pierwszym państwem na drodze do światowej rewolucji stała się Polska. Młoda armia, wspierana przez państwa zachodnie, stanęła wobec przeważających sił proletariackiej Rosji. Latem 1920 r. armie Tuchaczewskiego i Gaj-chana dotarły do centralnej Polski. W połowie sierpnia na przedpolach Warszawy toczyły się zażarte walki. Młodzież gimnazjalna i studenci masowo wstępowali w szeregi wojska, aby bronić kraj i całą Europę przed „czerwoną zarazą”.

Białostocka dostała się chwilowo w ręce bolszewików. W miastach i wsiach zwoływano wiece ludności, na których wyjaśniano zamiary władz sowieckich, potępiono „imperializm polski”, tłumaczono zebraniem, że celem władzy sowieckiej jest „oczyszczenie Polski od krwiopijców”, itp. zaś majątki zostaną zabrane kapitalistom, rozdane między biednych, a kapitaliści zmuszeni zostaną do pracy. Idąc na Warszawę wojska sowieckie dokonywały grabieży mienia mieszkańców miast i wsi. Grabiono odzież, bieliznę, obuwie, rekwirowano żywność, konie i podwozy. Szczególnie doszczętnie grabiono dwory, mordowano ich właścicieli, jeśli nie zdążyli uciec. Prześladowano osoby duchowne.

Bolszewicy nie zdołali zdobyć Warszawy i 15 sierpnia 1920 r. nastąpiło polskie kontruderzenie znad Wieprza, którym osobiście dowodził Józef Piłsudski. Manewr operacyjny był tak skuteczny, że zaczął się gwałtowny i paniczny wręcz odwrót sowieckich armii. Bitwę warszawską nazwano „cudem nad Wisłą”; ocalona została Polska i Europa przed zalewem bolszewizmu.

Droga Szczuczyn – Grajewo – Rajgród – Augustów przepelniona była bolszewikami uciekającymi wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi. Sowieckie wojska rzucały broń i inny sprzęt wojskowy. W przydrożnych bagienkach topiono broń maszynową, a nawet kuchnie polowe, na drogach stały działa artyleryjskie z jaszczami. Uciekający bolszewicy niejednokrotnie dopuszczali się masakry ludności cywilnej. W dniu 23 sierpnia 1920 r. pod Mieczami zamordowano około 50 osób, polskiej inteligencji, właścicieli zakładów rzemieślniczych, kupców, dobrych rolni-

ków i przedstawicieli władz samorządowych z miasteczek północnego Mazowsza (na pewno 13 osób z Różana).

Tak opowiadał o tej tragedii mieszkaniec Wólki Małej - Stanisław Matysiewicz (wspomnienie zawarte w artykule Henryka Modzelewskiego pt. „Tak ich uczył Lenin...”, zamieszczonym w „Gazecie Grajewskiej” nr 5/64: „... w sierpniu 1920 roku bolszewicy, w czasie odwrotu spod Warszawy, porwali w Pułtusk 14 osób inteligencji polskiej i pędzili ze sobą. Wśród nich byli nauczyciele, ksiądz i wojskowy. Na noc zatrzymali się obok Wólki Małej i Mieczy. Palili ogniska, bo było chłodno, a oni byli lekko ubrani. Więźniów pilnowali enkawudziści, nikogo do nich nie dopuszczali. W nocy trzymali ich zamkniętych w stodole Jana i Wojciecha Rydzewskich. Rano przypędzili ich groblą pod stóg siana Antoniego Kuczyńskiego. Był tam dół w ziemi po wybranym żwirze, do którego wpędzili swoje ofiary, a następnie obrzucili granatami. Zmasakrowanych, jeszcze na pewno żywych ludzi, dobijali strzałami z rewolwerów. Sutanna księdza była porwana w strzępy.

Kiedy ze strony Grajewa zagrały karabiny maszynowe, bolszewicy uciekli. Wtedy mieszkańcy Wólki Małej i Mieczy wykopali dół i ciała pochowali.”

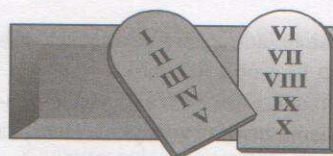
W kilka tygodni po tym mordzie ekshumowano zabitych i rodziny zabrały swych bliskich na własne parafialne cmentarze. W 1929 r. miejsce męczeńskiej śmierci pod Mieczami zostało upamiętnione granitowym krzyżem.

Po 23 sierpnia 1920 r. do Rajgrodu wkroczyły oddziały 4. kompanii 1. Dywizji Piechoty pod dowództwem porucznika Nowickiego. Jako pierwsi, na czele zwiadu konnego do miasteczka wjechali Władysław Kurpiewski i Leon Sobolewski, pochodzący z Rajgrodu. W tym czasie mieszkańcy miasta zajęci byli ratowaniem przed spalaniem mostu na rzece Jegrzni. Uciekający bolszewicy położyli na moście kilka pocisków artyleryjskich, przykryli je słomą, którą podpalił. Jako jeden z pierwszych na most wskoczył, mieszkający obok, mistrz ślusarski, Władysław Kucharski i zaczął spychać pociski do rzeki. Wkrótce dołączyli inni mieszkańcy i zaczęli gasić płonąca słomę. Most został uratowany, o czym por. Nowickiemu zameldował Jakub Nowicki, kierownik tutejszej szkoły.

Uciekających bolszewików, którzy mniejszymi grupami kierowali się ku granicy pruskiej, ponieważ mieli odcięta drogę odwrotu, likwidowali lub brali do niewoli uzbrojeni Polacy. W rejonie majątku Podliszewo, gdzie była strażnica graniczna i tzw. „kordon” czterech mieszkańców Rajgrodu, wśród nich Fliszewski i Łukawski, zatrzymali kilku bolszewickich kawalerzystów. W momencie rozbrajania bolszewików miał miejsce tragiczny wypadek. Stanisław Fliszewski jedną ręką trzymał broń nisko przy ziemi, ale skierowaną ku górze. Z konia zsunął się pakunek i uderzył w karabinowy spust. Broń wystrzeliła, raniąc śmiertelnie Fliszewskiego.

Oddział por. Nowickiego opuścił Rajgród 27 sierpnia. Przekazano jemu 19 rosyjskich jeńców, 5 koni i kilka krów odebranych bolszewikom. Mianował on komendantem miasta Jakuba Nowickiego, tymczasowym burmistrzem został miejscowy proboszcz – ks. prałat Henryk Tyszka, a skarbnikiem aptekarz – Antoni Monikowski. Mogą dziwić takie nominacje na tak ważne stanowiska, ale należy pamiętać, że miejscowi działacze z byłej POW, na czele z komendantami: Franciszkiem Skibą Chróścielewskim i Bolesławem Kruk-Rydzewskim byli w Wojsku Polskim, broniąc wolności i suwerenności ojczyzny.

JANUSZ SOBOLEWSKI



## Z ŻYCIA PARAFII

Na terenie parafii Rajgród, w Okoniówku, powstała wspiana baza harcerska „Orle gniazdo”, co jest zasługą nadleśniczego Mariana Podleckiego i ks. phm. Tadeusza Białousa. W dniu 16 lipca 2005 r. uroczystego poświęcenia bazy oraz kaplicy polowej pod wezwaniem bł. ks. hm. Wincentego Frelichowskiego (patrona wszystkich harcerzy) dokonał Biskup Ełcki – ks. bp Jerzy Mazur.

26 lipca 2005 r., pod wieczór, do rajgrodzkiego sanktuarium przybyli uczestnicy pieszej pielgrzymki na Jasną Górę z Augustowa i Sejnu. Grupę 80 pielgrzymów przeprowadził ks. Tomasz Sikora. Po modlitwie przed obrazem Matki Boskiej Rajgrodzkiej pielgrzymów zabrali do swych domów rajgrodzcy parafianie, którzy użyczyli

im noclegu oraz ugościli kolacją i śniadaniem. Po porannej Mszy św. W kościele w Rajgrodzie uczestnicy XIII Pieszej Pielgrzymki Diecezji Ełckiej na Jasną Górę udali się do Ełku. Następnego dnia, po nabożeństwie w ełckiej katedrze, prawie wszystkie pielgrzymie grupy wyruszyły na pieszy szlak długości ok. 500 km. 11 sierpnia dotarli pod jasnogórski szczyt, by pokłonić się Matce Boskiej Częstochowskiej.

3 sierpnia 2005 r., po wieczornej Mszy św. z udziałem parafialnej Akcji Katolickiej, odbyło się kolejne spotkanie tej organizacji w budynku plebani. Pod nieobecność prezesa obradom przewodniczył ks. prałat Hieronim Mojżuk – asystent kościelny rajgrodzkiego oddziału

### 5. rocznica koronacji obrazu MBR



## UROCZYSTE POŚWIĘCENIE BAZY HARCERSKIEJ „ORLE GNIAZDO” KOŁO RAJGRODU I RAJD „NASZE KORZENIE O JANIE PAWLE II”

W dniu 15 lipca 2005 r. w bazie harcerskiej na Okoniówku, niedaleko od Rajgrodu, rozpoczął się coroczny rajd „Nasze korzenie”. Tym razem poświęcony był osobie Jana Pawła II. W rajdzie wzięły udział drużyny z Rajgrodu, Rudy oraz Białegostoku; łącznie ok. 160 osób.

Pierwszego dnia, po „rozkwaterce”, odbył się uroczysty apel, w którym wszyscy zebrali się na obrzędowym ognisku. Jak zawsze przy ogniu, harcerze bawili się i śpiewali. W końcu przyszła pora na ciszę nocną i odpoczynek przed ciężkim dniem, w którym mieliśmy przejść około 18 km. Po śniadaniu wyruszyliśmy autokarem na Grzędy, skąd mieliśmy iść pieszo do bazy harcerskiej koło Rajgrodu. Było tak dużo uczestników, że autokar musiał zrobić 3 kursy. Droga nie była ciężka, ale wielu harcerzy, nieumiejątnie czytając mapę, pობłądziło.

Na punktach kontrolnych mieliśmy przeróżne pytania dotyczące szczegółów z życia i pontyfikatu naszego wielkiego rodaka - sługi Bożego Jana Pawła II. Pierwsze patrole zdążyły dojść jeszcze przed deszczem. Niestety, ostatnie doszły przemoczone.

Kiedy przestało padać, zaczęły się przygotowania do uroczystości poświęcenia bazy. Najwięcej czasu poświęcono kaplicy. Gdy przyjechał Jego Ekscelencja ks. bp Jerzy Mazur, rozpoczęła się Uroczysta Msza Św., podczas której pasterz poświęcił bazę harcerską pod nazwą „Orle Gniazdo” oraz kaplicę harcerską pod wezwaniem bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego – patrona wszystkich harcerzy.



I miejsce w przeglądzie



Akcji Katolickiej. Przedstawił zebrany szczegółowy program 5. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej i odpustu Przemienienia Pańskiego. Dyrektor Wiesław Gajdziński przedstawił plan przemieszczenia się procesji z kopią obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej jednostkami pływającymi, od jazu przy ujściu Jęgrzni z jeziora do przystani żeglarskiej. Ustalono zadania poszczególnych członków Akcji podczas obu uroczystości.

Po całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu w rajgrodzkim kościele przez poszczególne grupy formacyjne i modlitewne działające w parafii, w sobotni wieczór, 6 sierpnia 2005 r., w uroczystej procesji z kopią obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej udano się nad brzeg Jeziora Rajgrodzkiego. W miejscu, gdzie rzeka Jęgrznia wypływa z jeziora, przy jazie wodnym, nastąpiło zaokrętowanie się na motogondolę, dwumasztowy jacht typu „trener”, inne jachty i żaglówki oraz łódki i najpierw popłynięto w kierunku małej wysepki Grądzik. Tutaj, przepływa-

jąc tuż obok wysepki, z którą lokalna tradycja wiąże objawienie się Matki Bożej, ks. Hieronim Mojżuk – rajgrodzki proboszcz i dziekan poświęcił nowo pobudowaną kapliczkę z wizerunkiem Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Według podania, przez pewien czas istniała tutaj kapliczka, w której początkowo umieszczony był obraz Rajgrodzkiej Pani. Kiedy wody jeziora zalały kapliczkę, wierni chroniąc obraz przed zniszczeniem przenieśli go do pobliskiego kościoła. W ciągu ostatnich dwóch lat p. Ireneusz Jaworowski społecznym wysiłkiem, przy pomocy innych parafian, wybudował nową kapliczkę, celem upamiętnienia tego miejsca.

Kiedy łódzie z kopią obrazu MBR przepływały obok Góry Zamkowej, rozległa się donośnie pieśń pt. „Srebrna Pani” w wykonaniu dyr. W. Gajdzińskiego. Podczas wpływania do portu Yacht Clubu „Arcus” procesja przywitana została galą banderową. Po zejściu na ląd, przy dźwiękach orkiestry dętej z Domu Kultury i śpiewie nabożnych pieśni w wykonaniu chóru parafialnego, wszyscy uda-

Inscenizacja -W drodze do Watykanu



Po uroczystości rozpalone zostało ognisko i każdy mógł upiec sobie kielbaskę lub zjeść wspianiałą grochówkę. Tego dnia nie było ciszy nocnej. Następnego dnia cały obóz wyruszył do rajgrodzkiego sanktuarium na Mszę św., podczas której został poświęcony proporzec 6 RDH. Po Mszy św. udaliśmy się na Górę Zamkową, gdzie odbył się przegląd pieśni harcerek. W trakcie konkursu zostały ogłoszone wyniki Rajdu:

I miejsce – 6. RDH „PER ASPERA AD ASTRA”,

II miejsce – 4. RDH „ORA ET LABORA”,

III miejsce - zastęp „Świetliki” z Białegostoku.

Po zakończeniu naszych występów artystycznych odbył się apel kończący rajd i rozeszliśmy się do domów. Dziękujemy wszystkim tym, którzy pomogli nam w realizacji tego rajdu: ks. prob. Hieronimowi Mojżukowi, Wiesławowi Gajdzińskiemu, nadleśniczemu Marianowi Podleckiemu, Stanisławowi i Robertowi Murawskim.

Dh. Mateusz Niedźwiecki

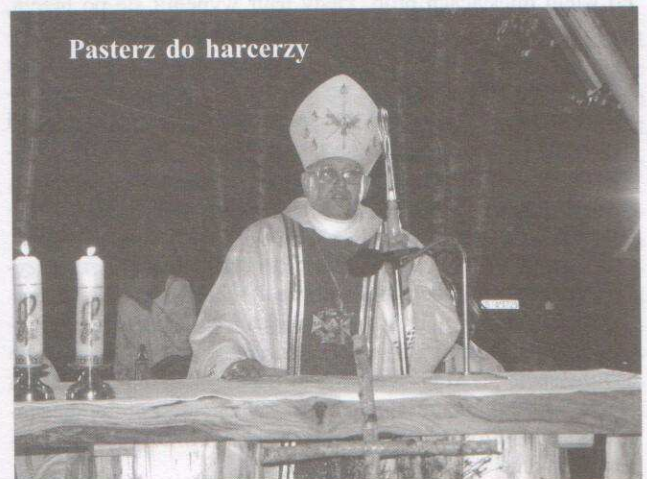
Dh. Małgosia Cebelińska



Poświęcenie proporca „Per aspera ad astra”



Obrzęd nadania orlego pióra



Pasterz do harcerzy

li się na Górę Zamkową. Tutaj, na ołtarzu polowym nawiązującym do drewnianych umocnień obronnych, umieszczono kopię obrazu MBR i rozpoczął się kolejny etap obchodów 5. rocznicy koronacji obrazu. Po Apelu Jasnogórskim, o godz. 21.37, godzinie śmierci Ojca Świętego – Jana Pawła II, rozpoczęła się uroczysta koncelebra pod przewodnictwem ks. H. Mojżuka, w której wzięli udział ks. Wacław Izbicki oraz goszczący na terenie



parafii ksiądz zakonny, salezjanin, który wygłosił okolicznościową homilię. Po nabożeństwie, podczas którego członkowie Akcji Katolickiej przeprowadzili zbiórkę na cele charytatywne, odbył się montaż słowno-muzyczny „W drodze do Watykanu”. Po inscenizacji miał miejsce Różaniec Światła. Po odmówieniu fragmentu tajemnicy różańcowej (jednego „Zdrowaś Maryja”) każda osoba z lampionem w ręku ustawiała się coraz dalej wokół majdanu Góry Zamkowej. Po zakończeniu modlitwy różańcowej świetlisty krąg zamknął się. Procesja z krzyżem zebrała znów wszystkich uczestników modlitwy na ołtarzu polowym, gdzie o północy zakończono obchody 5. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

7 sierpnia 2005 r., w niedzielę, odbył się doroczny odpust Przemienienia Pańskiego. Przed sumą odśpiewany został akatysta ku czci Najświętszej Maryi Panny. Podczas uroczystej sumy miała miejsce procesja eucharystyczna. Kazania głosił ksiądz salezjanin, który bardzo mocno akcentował moc Słowa Bożego. Podał przykład, jaki miał miejsce w moskiewskim teatrze, kiedy to w czasach komunistycznych chciano ośmieszyć ewangeliczne teksty. Po wielu miesiącach prób, kiedy teatr wypełnił się po brzegi, a w pierwszych miejscach na widowni zasiedli dygnitarze partyni, kiedy opadła kurtyna, ukazał się aktor, który ku zaskoczeniu i zdziwieniu wszystkich nie wygłosił wyuczonego tekstu. Spokojnie natomiast powiedział, że to niemożliwe, aby człowiek mógł obdarować drugiego człowieka taką miłością – tak wielką miłością może obdarować tylko Bóg. Było to jego wyznanie wiary, zarazem przykład oddziaływania Słowa Bożego w każdym miejscu i każdym czasie.

24 sierpnia 2005 r. do rajgrodzkiego sanktuarium pieszo przybyli uczestnicy formacyjnego obozu Ruchu Rodzin Nazaretanckich z Białegostoku. Była to już kolejna ich pielgrzymka do Rajgrodu; kolejny raz przebywają latem nad jeziorem Dręstwo. Po nabożeństwie przed obrazem Matki Boskiej Rajgrodzkiej zostali podjęci agapą w parafialnych ogrodach. Serdecznie podziękowali Księdzu Proboszczowi – H. Mojżukowi oraz przedstawicielom parafialnej Akcji Katolickiej.



Lednica 2005

## Spotkajmy się u Źródła

W dniach 3-5 czerwca 2005 r. nasze 2 drużyny wraz z młodzieżą gimnazjalną z Rajgrodu brały udział w ogólnopolskim spotkaniu młodzieży w Lednicy. Dodatkowo wraz z nami jechało kilku ministrantów i kleryków z Elku oraz s. Dolores. Wyjechaliśmy ok. 21.30 w piątek. Podróż umilaliśmy śpiewem, jednak później zmógł nas sen. O świcie dotarliśmy do Lasu Groblińskiego koło Konina, gdzie miały miejsce objawienia Matki Boskiej. Po drodze nawiedziliśmy przepiękną bazylikę oraz Drogę Krzyżową w Licheniu. Mieliśmy też okazję zwiedzić pierwszą stolicę Polski – Gniezno. Modliliśmy się przy reli-



kwiach św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej. Gdy dojechalśmy na miejsce parkingu, czekała nas jeszcze czterokilometrowa wędrowka na Pola Lednickie. Idąc oglądaliśmy przepiękne lednickie krajobrazy. Byliśmy zaskoczeni tak wielką ilością uczestników, gdyż było ich ok. 200 tys. Co chwilę mijaliśmy grupy wierzącej młodzieży z różnymi transparentami, podążającej podobnie jak my na Pola Lednickie.



W docelowym miejscu dostaliśmy pamiątki: pasek z napisem „L.E.D.N.I.C.A.”, pierniczek w kształcie serca, śpiewnik Lednicki.

Byliśmy umieszczeni w sektorze A naprzeciw telebimu. Po występie Krzysztofa Krawczyka, który rozpoczął spotkanie, nastąpiły przemówienia i wspólne uwielbianie Boga poprzez śpiew oraz zawiązanie wspólnoty. Strażacy nie musieli, jak w poprzednich latach, oblewać wodą zebranej młodzieży podczas odnawiania przyrzeczeń chrzcielnych, gdyż za nich zrobił to deszcz. Uroczysta Msza Św. odbyła się o godz. 20.00, której przewodniczył Arcybiskup Muszyński. Orędzie papieża Benedykta XVI było transmitowane na żywo w TVP. Przez całe spotkanie służbę pełnili harcerze z ZHP i ZHR. Nasze drużyny były pierwszy raz, więc chcieliśmy uczestniczyć w spotkaniu jak inni uczestnicy, ale także chcieliśmy zorientować się „co i jak”, aby móc pełnić służbę za rok. Po mszy nastąpiła celebrowanie ciszy i adoracja Najświętszego Sakramentu, także przejście przez Bramę Trzeciego Tysiąclecia. Owa brama jest w kształcie ogromnej ryby. Niestety, nie doświadczyliśmy tego uczucia, które towarzyszy w momencie przejścia przez ową „rybę”, ponieważ pogoda nam na to nie pozwoliła, a poza tym zgubiła nam się jedna koleżanka. Musieliśmy więc wcześniej udać się do autokaru, gdyż byliśmy przemoczeni do suchej nitki, ale również w celu organizacji poszukiwania „zagubionej owieczki”. Po 2 godzinach mozolnych poszukiwań nasz główny opiekun, ks. Tadeusz Białous, znalazł zagubioną Ewę. W komplecie wyruszyliśmy w drogę powrotną, która po 2 godzinach jazdy zamieniła się w wielogodzinne oczekiwanie na nowy, sprawny autokar, gdyż w poprzednim niespodziewanie zapalił się silnik. Kolejnym punktem programu był Gietrzwałd, gdzie również miały miejsce objawienia Matki Boskiej. Byliśmy zadowoleni z wyjazdu na ogólnopolskie spotkanie młodzieży pomimo 8-godzinnego opóźnienia.

Jesteśmy tak zachwyceni pielgrzymką, że z pewnością za rok również wybierzemy się na Wielkie Pola Lednickie i ani deszcz, ani psujące się autokary nie zatrzymają nas!

Serdecznie dziękujemy naszemu drużynowemu - ks. Tadeuszowi za chęć zorganizowania i organizację wyjazdu.!!!

Czuwaj!

Dh. zast. Malwina Probstko



Katedra  
Gnieźnieńska

### Trudne przesłanie młodzież przyjęła owacjami

## TEOLOGICZNY WYMIAR ŚWIĄTOWYCH DNI MŁODZIEŻY

Kiedy młodzież całego świata przybywała do Kolonii na XX Światowe Dni Młodzieży, 16 sierpnia 2005 r., ręka rumuńskiej kobiety zadała śmiertelne rany bratu Rogerowi, założycielowi wspólnoty w Taize. Brat Roger był kapłanem protestanckim, który jeszcze podczas trwania wojny wybrał zakonną formę posługi braciom chrześcijanom. Skupił wokół siebie, wbrew tradycji protestanckiej, współbraci, którzy jego wzorem złożyli śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Reguła braci z Taize została zaakceptowana przez Kościół Katolicki; powstała autentyczna platforma dialogu ekumenicznego grupująca braci protestantów, katolików oraz, w mniejszym stopniu, prawosławnych. Właśnie brat Roger był inicjatorem Europejskich Dni Młodzieży, które na przełomie Nowego Roku gromadziły dziesiątki młodych ludzi. Najprawdopodobniej było to inspiracją dla Jana Pawła II, który przyjaźnił się z bratem Rogerem, do zainicjowania Światowych Dni Młodzieży, które po raz pierwszy odbyły się w 1985 r.

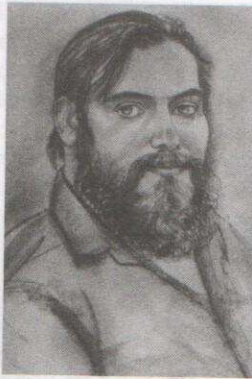
Tegoroczne Światowe Dni Młodzieży w Kolonii były zarazem pierwszą zagraniczną pielgrzymką Benedykta XVI, który przybywając na spotkanie młodych – przybył jednocześnie do swej ojczyzny. Sobotnie czuwanie młodzieży, 20 sierpnia, z całego świata, z udziałem papieża, odbyło się pod hasłem: „Przybyliśmy oddać Mu pokłon”, co jest cytatem z Ewangelii; słowa Trzech Króli zdążających do Betlejem. Katedra w Kolonii jest miejscem przechowywania relikwii trzech mo-

narchów ze Wschodu. Natomiast główna Msza św., kończąca światowe spotkanie młodzieży, odbyła się w niedzielę, 21 sierpnia, na Marienfeld pod Kolonią. Przybyło na nią ponad milion młodych ludzi. Benedykt XVI, który przewodniczył uroczystej koncelebrowaniu, wygłosił homilię; poszczególne fragmenty w różnych językach. Zaczął ją trudnym wykładem teologicznym o ustanowieniu Eucharystii; wskazując ofiarę Jezusa jako Zbawiciela pełnego miłości do wszystkich ludzi. Ukazał i konkretnie określił rolę Eucharystii w życiu Kościoła. Kiedy papież powiedział, że niedziela bez Eucharystii jest dniem pustym, młodzież zareagowała długimi oklaskami. I podobnie zareagowała na papieskie zawołanie: - Nie dajcie się odwieść od niedzielnej Eucharystii.

Podczas światowego spotkania młodzieży w Kolonii Benedykt XVI wielokrotnie odwoływał się i wspominał Jana Pawła II, nazywając swego poprzednika „Wielkim Papieżem”. Młodzież skandowała imię obecnego Ojca Świętego, ale również Jana Pawła II, który ich zwołał do Kolonii. Następne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w 2008 r. w Sydney w Australii.

Niedzielny dzień odbył się pod hasłem: „Inną drogą powrócili do swojej ojczyzny” (ewangeliczny cytat dotyczący również Trzech Króli). Oby młodzi ludzie z Kolonii wynieśli nie tylko zabawę i przyjacielskie spotkania, ale również trudną naukę Kościoła, przekazaną w tak wielu wspaniałych przekazach Ojca Świętego: (np.) – Tylko ta głęboka eksplozja dobra, która zwycięża zło, może wywołać następnie łańcuch przemian, które stopniowo podbijają świat. Wszystkie inne zmiany pozostają powierzchowne i nie przynoszą ocalenia. Wolność nie polega na rozkoszowaniu się życiem.

J.S.



*Pieśni o drzewach*

**LIPA**

Babcia moja, Urszula, najbardziej kochana Babcia na świecie, opowiadała mi bajki, kiedy jeszcze byłem dzieckiem. Dawno, dawno temu, za pogańskich czasów do chaty bartnika w głębi prąsłowiańskich borów przywędrowali dwaj pielgrzymi. Opowiadali o nieznanym dobrym Bogu, który umarł na krzyżu by zbawić wszystkich ludzi. Bartnik przyjął ich gościnnie, więc zapytali go, o co chciałby Boga prosić? Odparł:

- Jestem już stary i wkrótce umrę. Całe życie żyłem w przyjaźni z pszczołami i im chciałbym podziękować. Dać im wyraz swojej miłości i wdzięczności.

- Dobrze – odparli pielgrzymi. - Poprosimy Stwórcę, aby wynagrodził pszczołom ich trud.

Pielgrzymi klęcząc modlili się długo i stał się cud. Przed chatą bartnika wyrosło drzewo lipowe. Każdy liść miał kształt serca, jako podziękowanie dla każdej pracowitej pszczoły, a wonny kwiat pełen był nektaru. Miód lipowy należy do najlepszych miódów. Widząc ten cud, bartnik ochrzcił się, a z nim okolica, bo był to człowiek szanowany za swoją prawość i uczciwość.

Może było tak, a może inaczej. W każdej bajce jest dużo prawdy, a lipa od wieków towarzyszy naszemu narodowi. Dziś słowo lipa często kojarzy się z czymś byle jakim lub kłamstwem, ale na pewno na to sobie nie zasłużyła. Z lipy rzeźbiono nie tylko ołtarze. W kościele mariackim w Krakowie dzieło Wita Stwosza, ale i matryce do druku pierwszych ksiąg. Z lipowego drewna wycinano łyżki i ciosano koryta, niecułki do solenia mięsa i rozczyniania chleba. Z lipy robiono dzieże, w których ciasto na chleb wygniatało. Lipowe łyko służyło do wyrobu nie tylko obuwia, ale i do wiązania sprzętu gospodarskiego. Kwiaty lipy to niezawodne lekarstwo przy przeziębieniu. Lipa wrosła w naszą historię i cieszy się szacunkiem w naszym kraju. Ileż to miejscowości zawdzięcza swoją nazwę lipie. Przytoczyć warto choć kilka:



**DROGA NA SYBIR**

(c.d.)

**Aleksandrówka  
– kołchoz rosyjski**

Do Aleksandrówki pojechaliśmy nielegalnie, jako ostatni Polacy z Lenzołu. Tu już domy były drewniane i mieszkali sami Rosjanie. Wynajęliśmy „saraj” (duża sień, przez którą wchodziło się do mieszkania składającego się z innej izby) i rozkładając toboły umieściliśmy się w ni m.

Którejś nocy padał duży deszcz i obudziły nas spadające z deszczem z sufitu kawały gliny. Siedzieliśmy po kątach saraju wystraszeni i przemoknięci.

Mama i ciocia poszły do pracy w kołchozie. Chwyciły jakieś pędzle i zaczęły bielić stajnie, sprzątać. W ten sposób stały się „kołchoznicami” (nikt nie pytał czy mają pozwolenie na pracę i jakim prawem tu się znalazły). Za pracę nie płacono, dawano tylko raz dziennie z kołchozowego gara zupę „lurę”.

We wrześniu dzieci „obowiązkowo” musiały iść do szkoły rosyjskiej. Ja poszłam do drugiej klasy. Na początku nie radziłam sobie z językiem rosyjskim. Na koniec roku szkolnego otrzymałam dość dobre świadectwo, ale by je odebrać musiałam uzbierać na polu 6 kg

pszenicy. Takie były wymagania szkoły. Tego nie zrobiłam. Po wakacjach dano mi świadectwo.

Na zimę przenieśliśmy się z saraju do domku rodziny rosyjskiej. Zamieszkaliśmy (bez rodziny cioci) w „kątku” (łóżko, a na nim „bety”, a pod łóżkiem – torby z kasza i grochem). Ja codziennie pilnowałam tych naszych zapasów.

Niedługo zaczęły dochodzić do nas paczki żywnościowe z Polski. Paczki z Polski głównie wysyłała nam ciocia Kazia Skrodzka. Dzięki nim zaspokajaliśmy głód. Jak pamiętam, najważniejsze było jedzenie. Głód nie pozwalał nam o niczym innym myśleć. Ciągłe chciało się jeść, a tu mama rozkładała ręce i mówiła: „Nie mam nic do jedzenia. Poczekajcie, może coś ugotuję”.

Mieliśmy jedno łóżko, na którym spała mama, siostra i brat. Ja, jako najstarsza, znalazłam miejsce (za pozwoleniem gospodarzy) na „pieczeni”. Tam było ciepło; od spodu grzało, a nad głową był już sufit. Za okrycia służyły szmaty. Ściany były w „ciapki” – plamki po rozartych, niemilosiernie gryzących pluskwach. Gorzej było z pchłami, bo te nie dawały się złapać. Również wszyskie „urzędowały” w naszych rzeczach (koszulach i włosach), dlatego włosy mieliśmy ścięte „na zero”.

W Aleksandrówce pozostaliśmy na następny rok 1941 z tym, że wynajęliśmy duży pokój i zamieszkaliśmy z rodziną cioci.

Pokój był zimny, opału brakowało, uzbierany kiziak dawno się skończył. Marzyliśmy. Zima była długa i bardzo mroźna (-40- -50 stopni). Jedzenia też brakowało. Paczki szybko kończyły się. Na szczęście zaczęły do nas dochodzić bagaże (paki 30-40 kg). Było więcej kaszy, grochu, czasami poleć wędzonej słoninki.

Lipowa, Lipnika, Lipce Reymontowskie, Lipowica, Lipna, Lipie, Lipnica Murowana i Święta Lipka - mazurskie sanktuarium Maryjne, ostatni klasztor katolicki po reformacji w protestanckich Prusach.

Henryk Sienkiewicz, tak bliski naszym stronom, opisuje pojedynkę Wołodyjowskiego i Bohuna w podwarszawskim Lipkowie. Ale nie tylko nazwy miejscowości związały się z lipą, bo mamy miesiąc lipiec, kiedy to roje pszczoł zbierają nektar z lipowego kwiecia. Z tego zaś miodu sycono miód pitny, uważany za jeden z największych rarytasów:

„A na pański stół łakocie: lipce stare, łosie chrapy i niedźwiedzie łapy”

Zaś Jan Kochanowski z Czarnolasu pisał o lipie: „Gościu, siądz pod mym liściem a odpocznij sobie...”

I tak zaczęła się przyjaźń polskich poetów z lipą. Adam Mickiewicz w czwartej księdze „Pana Tadeusza” zapytuje:

„I tam na Ukrainie, czy się dotąd wznosi,  
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi  
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami  
Sto młodzieńców, sto panien szło w tańce parami”  
W poemacie „Na lipę słowiańska” Teofil Lenartowicz napisał:  
„Lipo zielona, drzewo ojczyznie  
Co do mnie kwiaty strząsas złociste  
I cień daleki rzucasz dookoła  
Drzewo rodzinne, ozdobo siola”  
I wtrąca mu Leopold Staff:

„Od czterech wdzięcznych wieków i dla wiecznej chwały  
Złotej jak miód natchniony w tym pisanym dzbanie  
Wszystkie kwitnące lipy w Polsce całej,  
Pachną imieniem twoim Kochanowski Janie”  
Na pewno miał rację bo i Wincenty Pol zauważył był ten związek:  
„Jakiś związek być musiał między poetami  
A pomiędzy starymi polskimi drzewami  
Kto nie zna owej lipy od Czarnego Lasu  
Pod którą Kochanowski zażył tyle wczasu  
Wszakże każdy z poetów wznawiał pamięć miłą  
Owej lipy w narodzie, a ilu ich było?”

Zapewne pojawia się lipa w niejednym nie cytowanym tu wierszu i w niejednej ludowej pieśni. Zbyt blisko lipa rosła od ludzi, by było

inaczej. A przecież tylko nieliczni wiedzą, że w Polsce naturalnie rosną dwa gatunki lipy:

- *Tilia cordata* – lipa drobnolistna
- *Tilia platyphyllos* – lipa szerokolistna.

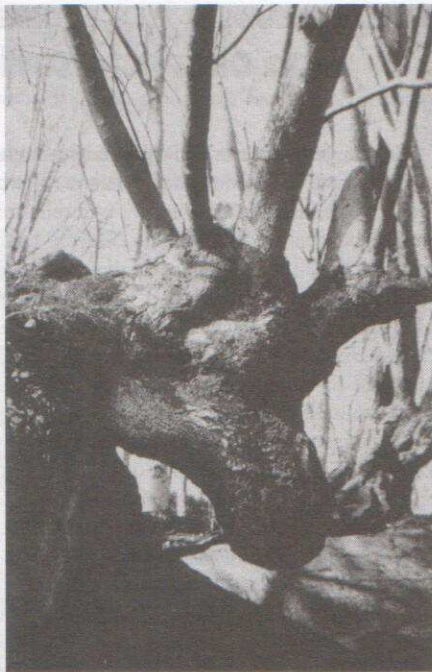
W Lasach Państwowych kilka lat temu przeprowadzono akcję wyszukiwania najbardziej dorodnych drzew i okazało się, że najgrubsza lipa drobnolistna rośnie w Nadleśnictwie Człopa i w obwodzie mierzy 815 cm. Lipa szerokolistna o największym obwodzie liczącym 600 cm rośnie w miejscowości

Zawój – Nadleśnictwo Wetlina. Mimo swego miękkiego drewna lipa cechuje się niezwykłą odpornością na skałeczenia i przycinanie gałęzi. Dlatego też nie brak w Polsce starych alei lipowych, zdeformowanych w przedziwne kształty pniach skutkiem wielu lat cięć formujących kształt lub kęp odrosli ze ściętego drzewa.

Znaczącą część, tego co piszę, czerpię z książki leśnika – p. Edwarda Marszałka „Ballady o drzewach”. Wydano tę książkę z okazji osiemdziesięciolecia Lasów Państwowych.

W różnych kulturach różne bywają horoskopy. Celtowie datę urodzenia wiąжали z gatunkami drzew i krzewów. Urodzeni 11-20 marca i 13-22 września uznawani są za urodzonych pod znakiem lipy.

Marian Stanisław Podlecki  
Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród



W jednym z bagaży otrzymaliśmy około 50 kg miodu. Była to duża metalowa beczka schowana na wypadek wojny w piwnicy, w gospodarstwie wujka Chrzanowskiego. (Mój ojciec był pszczelarzem). Oprócz miodu w schowku były jeszcze przechowywane kapy, dywany i samodziały tkane przez mamusię. Te rzeczy otrzymaliśmy po powrocie.

Wszystkim cośmy otrzymywali z Polski mama dzieliła się z bagażowym, dlatego żadna paczka ani bagaż nie ginęły.

Kiedy mama otworzyła beczkę z miodem gospodyni-staruszka powiedziała: „Wierno masło pochluczyłaś?” A mama jej odpowiedziała: „Choditcie popróbujcie”. Staruszka podeszła i spróbowała mówiąc: „Eta miód! Kogda ja jeła? Za cara”. Powiedziała to cicho w obawie aby nikt z jej rodziny nie słyszał i nie mógł donieść władzom o wypowiedzianych przez nią pochwałach cara. Niedaleko (ok. 10 km) było słone jezioro. Ze względu na gorące lato wyszło i w ten sposób stało się naszym źródłem soli przez następne lata.

Zima 1942 roku, po porozumieniu władz rosyjskich z amerykańskimi nastąpiło zwalnianie Polaków (mężczyzn) z łagrów. Codziennie nasze matki wychodziły na dworzec do przejeżdżających towarowych pociągów, z których łagiernicy wołali: „Czy taka, a taka rodzina tu zamieszkuje?” W taki sposób przybył nasz wujek Górski i znajomy mamy, pan Męczkowski, od którego dowiedzieliśmy się, że nasz ojciec, Czesław Wiszowaty, zmarł na czerwonkę. Karmiono ich zgniłymi rybami i podawano do picia śmierzczą wodę. Mama wpadła w rozpacz, a my uczepieni jej spódnicy też płakaliśmy.

Po paru miesiącach wypuszczeni Polacy musieli iść do wojska organizowanego przez zawiązany tam Związek Patriotów Polskich.

A wiec i nasz wujek został wzięty do Armii Polskiej im. Tadeusza Kościuszki i w pierwszej bitwie pod Lenino walczył z Niemcami. Doszedł do Berlina i wcześniej od nas wrócił do Polski po skończeniu wojny w 1945 roku.

Jeszcze przed poborem wujka do wojska ich rodzina przeniosła się do Kokczetawu, bo tam na elewatorze można było znaleźć pracę. Zraz miesiącu pobytu tam, Ciocia zmarła na tyfus. Jej dzieci chorowały też, ale wyzdrowiały.

Wujka nie było, a na mamusi głowie zostało troje swoich dzieci i pięcioro po Cioci. Jakiś czas dojeżdżała do nich, opiekowała się nimi jak tylko mogła (opierała, starała o pożywienie). Mieszkali oni w ogólnym baraku-stodole wraz z 20 rodzinami polskimi. Zimą barak był pusty, bo tyfus „zabierał” ludzi do szpitala. Stamtąd wracali, albo „szli do ziemi”. Mama bała się tyfusu i z trudem podjęła decyzję wyjazdu z Kokczetawu.

Po porozumieniu rosyjsko-amerykańskim zjawił się w Kokczetawie pop (ksiądz prawosławny). W sąsiednim Saraju (chlewie) na naszym osiedlu wysprzątano wnętrze, ustrojono je zielonymi gałązkami, wysłano chodnikami, ustawiono jakieś mebelki (stoliki), zapalono świeczki. Pop zaczął odprawiać prawosławne nabożeństwo. My też poszliśmy tam, staliśmy na dworze, bo wnętrze (niewielkie) wypełnione było ludem rosyjskim. To było ogromne przeżycie. Wszyscy mieli łzy w oczach i radość w sercach. Było to jedyne nabożeństwo publiczne (choć nie nasze, katolickie) w ciągu 6 lat tam przeżytych. Więcej pop się nie zjawił. W mieście była cerkiew, ale służyła skład amunicji.

c.d.n.

Jadwiga Skórska

## DZIEJE SZKOŁY W RAJGRODZIE POD OKUPACJĄ SOWIECKĄ (c.d.)

Szkoła powszechna w Rajgrodzie po miesięcznej, wrześniowej przerwie spowodowanej działaniami wojennymi, wznowiła pracę 1 października 1939 r.<sup>10</sup> W tym dniu miało miejsce uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Zajęcia lekcyjne nadal odbywały się w trzech budynkach położonych w centrum miasta. Nowy gmach szkolny, budowany od 1937 r. (którego oddanie do użytku planowano na 1 września 1939 r.) nie został jeszcze wykończony. Brakowało w nim szyb, podłóg i ogrzewania. Prace dokończyli Rosjanie.<sup>11</sup> Dopiero po feriach bożonarodzeniowych, w styczniu 1940 r. dzieci rozpoczęły naukę w nowym budynku.<sup>12</sup>

Organizacja procesu nauczania w szkole rajgrodzkiej w pierwszych miesiącach nauki nie odbiegała zasadniczo od modelu przedwojennego, albowiem opierała się na tych samych niezmiennych programach i podręcznikach szkolnych. Nauczyciele nie dysponowali żadnymi innymi pomocami naukowymi. Językiem wykładowym był język polski.<sup>13</sup>

Po feriach Bożego Narodzenia, a ściślej od 1 stycznia 1940 r., nastąpiła reorganizacja oświaty. Szkołę Powszechną w Rajgrodzie przemieniono na Niepełną Szkołę Średnią z klasami I-VII. UCzęszczali do niej dzieci w wieku od ośmiu do piętnastu lat.<sup>14</sup>

We wspomnieniach jednego z uczniów, uczęszczającego do szkoły w Rajgrodzie w okresie okupacji radzieckiej, Eugeniusza Wiszowatego, przewija się jeden wątek: „Obok wiedzy ogólnej, serwowanej podobnie jak w średniej szkole przedwojennej, dużo uwagi poświęcano historii WKP(b), znajomości konstytucji ZSRR, a bardziej empiryczne nauczanie i wychowanie sprzyjało kształtowaniu materialistycznego światopoglądu oraz wpajaniu zasad komunistycznej moralności”.<sup>15</sup> We wspomnieniach tych nie dostrzega się słów zachwytu ową szkołą ani też pogardy dla jakości kształcenia.

Z programów nauczania usunięto religię, literaturę, geografii i historię Polski. W ich miejsce wprowadzono geografii i historię ZSRR. Obowiązkową była też nauka języka białoruskiego we wszystkich klasach.<sup>16</sup>

Rajgrodzcy nauczyciele zdawali sobie sprawę z zagrożenia rusyfikacją. Na bazie szkół jawnych prowadzili lekcje z przedmiotów, które zostały usunięte z programu szkolnego. Odbywało się to w różnych formach, np. to czego dzieci miały nauczyć się zgodnie z programem, nauczyciele zadawali jako pracę domową, a lekcje przeznaczone były na realizację treści usuniętych przedmiotów. Wszystko jednak odbywało się w dużej konspiracji. Najczęściej nauczyciele „przemycali” wiadomości w trakcie zajęć rutynowych, prowadzonych zgodnie z radzieckim programem nauczania. „Między wierszami” uczniowie uczyli się historii ojczystej, geografii i literatury polskiej. Wśród pedagogów utrwaliło się poczucie, że żyją i pracują w kraju okupowanym, a praca tajna z uczniami sprzyjała uzupełnianiu jawnego nauczania.<sup>17</sup>

Podstawowy trzon kadry rajgrodzkiej stanowili nauczyciele przedwojenni, ale już od stycznia 1940 r. nasilił się proces ich relegowania. Aresztowania i zsyłki pedagogów odbywały się pod różnymi pretekstami: nieklasowe pochodzenie społeczne, nadmiernie rozbudzone dążenia niepodległościowe, inne opcje polityczne i ideowe niż serwowane przez administrację radziecką, opór wobec kolektywizacji. W październiku 1939 r. kierownikiem szkoły został Ostaszewski, zajmujący to stanowisko również przed wojną. Jednak po około dwóch tygodniach pracy musiał w nocy uciekać z miasta, chroniąc się przed aresztowaniem przez NKWD. Jego miejsce w szkole zajął Apolinary Soko-

łowski, który w grudniu 1939 r. został zamordowany przez Rosjan.<sup>18</sup> Od stycznia 1940 r. dyrektorem placówki rajgrodzkiej był Stanisław Borys. Powołano dodatkowo kierownika do spraw nauczania i wychowania („čabnag”) Rosjanek - Aksionową. W styczniu 1941 r. zastąpiła ją Worobiowa- także Rosjanka. Sekretarzem szkoły w pierwszych miesiącach roku szkolnego 1940/41 był Józef Kisielewski, a później Franciszek Paszkowski.<sup>19</sup>

W okresie I.X.1939-VI.1941r. w rajgrodzkiej szkole pracowali: Berta Cukierbraumówna, Anna Pruskówna, Ewa Perkalowa, Katarzyna Piotrusiowa, Stolnicka, Czesław Paszkowski, Antoni Len, Henryk Borkowski, Józef Jankowski, Mieczysław Snopek oraz Andrzej Sobolewski- absolwent Wydziału Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, podporucznik służby czynnej, uczestnik kampanii wrześniowej.<sup>20</sup> Tak wspomina go po wielu latach Eugeniusz Wiszowaty: „Wspaniały wychowawca młodzieży oraz wybitny organizator konspiracji i niezwykle skromny człowiek. Jako bezpośrednio zagrożony, Andrzej Sobolewski wykłady miewał zawsze na parterze. W okresie zimowym, mimo, że w klasie było ciepło, nie zdejmował kurtki, a szalik nosił w kieszeni. Okno w pobliżu katedry nauczycielskiej było zwolnione z haczyków zamykających, aby ułatwić szybką ucieczkę oknem w razie sygnału o zagrożeniu od strony drzwi wejściowych z korytarza. Niektórzy z nas – uczniów, pełnili dyskretne dyżury na korytarzu, aby dać sygnał o ewentualnym zagrożeniu”.<sup>21</sup>

Większość polskich nauczycieli nie akceptowała polityki oświatowej władzy radzieckiej. Źle przyjęli fakt usunięcia religii ze szkół, wyeliminowania historii, czy też zmiany w spisie lektur obowiązkowych. „Uwłączało to godności polskiego wychowawcy-patrioty, wychowanego na wzorach religii chrześcijańskiej”.<sup>22</sup>

Również młodzież w znacznej części nie akceptowała wzorców ideowych narzuconych przez obcą administrację, boleśnie przeżywała wszelkiego rodzaju upokorzenia i represje. Demonstrowała, zwłaszcza w rocznice polskich świąt państwowych, postawę patriotyzmu, uchylając się od udziału w licznych uroczystościach związanych z rocznicami obchodzonymi w ZSRR. Kiedy w 1940 r. zabroniono uczniom zbiorowego uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej, młodzież rajgrodzka zbuntowała się. „Nam, przedwojennym uczniom, Szkoły Powszechnej w Rajgrodzie, brak było tradycyjnego, grupowego uczestnictwa w nabożeństwie. Postanowiliśmy z paru kolegami wznowić tę tradycję. Zbiórki na boisku szkolnym i wymarsz do kościoła odbywały się przez dwie lub trzy niedziele. W poniedziałek, po kolejnym zorganizowanym wymarszu do kościoła, zjawił się w klasie, do której ja uczęszczałem, „krasnoarmiejec” z karabinem. Wyczytał moje nazwisko, zabrał mnie z klasy i zaprowadził do „gorsowiet”, gdzie odbył ze mną kilkugodzinną rozmowę pedagogiczną. Po skończonej rozmowie już było za późno na zajęcia szkolne. Od tego pamiętnego poniedziałku miałem obowiązek codziennie o godzinie ósmej rano zgłaszać się do „gorsowiet”, „Nie pamiętam już ile dni trwała ta „edukacja”. Ostatecznie musiałem przyrzec, że więcej marszów do kościoła organizowanych nie będzie. Szczęśliwie, obyło się bez większych represji. Przypuszczam, że w łagodnym potraktowaniu sprawy pomogła pani Aksionowa, na którą duży wpływ miał pan Andrzej Sobolewski - mój duchowy opiekun i nauczyciel oraz dowódca w czasie wojny i po wojnie.”<sup>23</sup>

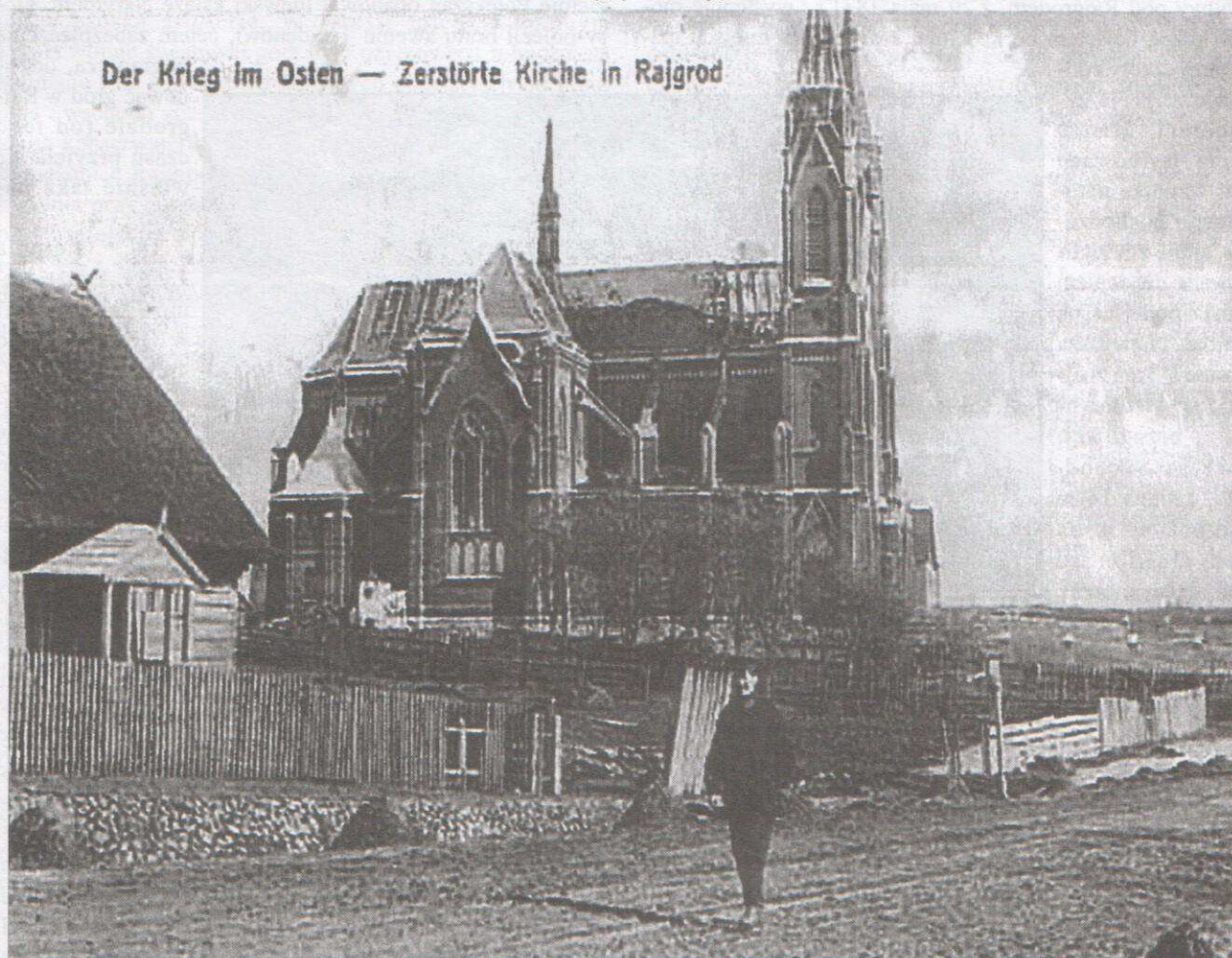
W ramach zajęć pozalekcyjnych Niepełnej Szkoły Średniej w Rajgrodzie organizowane były Wieczory Mickiewiczowskie, choinki, podczas których przychodził do dzieci „Dziadek Mróz”. Szczególnie uroczyste obchodzone były rocznice świąt radzieckich. Programy artystyczne musiały być przepełnione wierszami i piosenkami autorów radzieckich. Często odbywały się lustracje i wizytacje szkoły przez urzędników sowieckich.<sup>24</sup>



## RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

Prezentujemy widokówkę Rajgrodu z 1915 r., wykonaną przez pruskiego fotografa. Przedstawia rajgrodzki kościół, a napis mówi, że jest on zrujnowany. Na skutek ostrzału pruskiej artylerii Rajgród był poważnie zniszczony; na kościele ucierpiało poszycie dachowe wykonane z ceramicznej dachówki.

Widokówkę do opublikowania przekazała nam p. Stanisława Zubrzycka z ul. 1. Maja. Serdecznie dziękujemy i zwracamy się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają stare fotografie. Nie zabieramy tych zdjęć właścicielom, a jesteśmy w stanie kopie wykonać na miejscu. Chętnie je opublikujemy, a w przyszłości wydamy album zawierający takie zdjęcia. J.S.



Der Krieg im Osten — Zerstörte Kirche in Rajgród

Rajgród, Osten, kościół, ok. 1915 r. Pocztówka była w obiegu, stempel 3-go batalionu artl. Stan bardzo dobry (lekkotarte rogi, zagięty, lewy, dolny róg).

Nazbyt daleko idące zmiany w planach i treściach nauczania oraz wychowania spowodowały dość powszechną niechęć młodzieży i rodziców do działalności radzieckich władz oświatowych. W początkowym okresie okupacji sowieckiej niektórzy rodzice nawet zupełnie wycofali swoje dzieci ze szkoły. Jednakże z powodu wprowadzenia obowiązku szkolnego i braku innych placówek oświatowych, młodzież musiała ponownie rozpocząć naukę. Frekwencja w tym czasie była taka sama jak przed wybuchem II wojny światowej. W latach 1931- 1941 do rajgrodzkiej szkoły uczęszczało czterystu uczniów.<sup>25</sup>

Pomimo tego, że Rosjanie wprowadzili swoją administrację, szkoła w Rajgrodzie kontynuowała działalność. Młodzi ludzie mogli zdobywać wiedzę. Dzięki politycznej postawie nauczycieli uczyli się nie tylko o Związku Radzieckim (jak chciał tego okupant), ale także o swojej ojczyźnie. Mimo całego zła okupacji, Rajgród zawdzięcza Rosjanom ciągłość w pracy szkoły, a przede wszystkim dokończenie jej budowy.

Fragment pracy magisterskiej  
ELŻBIETY POBORSKIEJ

### PRZYPISY:

- 10 Kronika Szkoły ..., op. cit. , s. 5.
- 11 Wywiad autorki z Anną Bacztub, op. cit.
- 12 Kronika Szkoły ..., op. cit. ,s. 6.
- 13 Wywiad autorki z Anną Bacztub, op. cit.
- 14 Kronika Szkoły ..., op. cit. , s. 6.
- 15 E. Wiszowaty, Strzępy wspomnień z okupacji sowieckiej, masyzynopis z dn. 15.III. 1998r. , w zbiorach autorki, s. 1
- 16 Tamże.
- 17 Tamże.
- 18 Wywiad autorki z Anną Bacztub, op. cit.
- 19 Kronika Szkoły ..., op. cit. , s. 6.
- 20 Tamże , s. 6-7.
- 21 E. Wiszowaty , op. cit. , s. 2.
- 22 Tamże.
- 23 Tamże.
- 24 Tamże.
- 25 Kronika Szkoły ..., op. cit. ,s. 6.

## ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

## GÓRA ZAMKOWA W RAJGRODZIE

W Rajgrodzie, leżącym nad wschodnią zatoką Jeziora Rajgrodzkiego, znajduje się dość rozległy cyfel wcinający się w ową zatokę, który dawniej był wyspą (jeszcze w raporcie z bitwy pod Rajgrodem, z 29 maja 1831 r., występuje mostek przed dojściem do kościoła, który stał w miejscu dzisiejszej szkoły podstawowej). Na zachodnim krańcu cypla usytuowane jest wzgórze naturalnego pochodzenia, silnie zmodyfikowane działaniem ludzi u podejścia na majdan. Najwyższa stroma skarpa znajduje się wzdłuż linii brzegowej, w części zachodniej, i sięga 14 m nad poziom lustra wody (133,1 m nad poziomem morza). Wymiary góry w podstawie wynoszą 200 m X 140 m.



Grodziśko w rycinie Górnickiego  
z Tygodnika Ilustrowanego  
(1867 r.)

Wykopaliska archeologiczne nad jeziorami rajgrodzkimi i nad Legą (rz. Małkiń i rz. Jegrznia) potwierdzają osadnictwo ludzkie na tym terenie już w epoce mezolitu. Natomiast już we wczesnym średniowieczu na Górze Zamkowej w Rajgrodzie istniał gród jaćwieski, który jako Raj, był głównym grodem włości Zlińców, zaliczanych do Połekszan (Jaćwiegów zamieszkujących dorzecze rz. Lek – obecnie Ełk oraz nad J. Rajgrodzkim). W poł. XIII wieku był z pewnością głównym grodem południowych rubieży Jaćwieży. Najprawdopodobniej został zniszczony podczas mazowiecko-ruskiej wyprawy odwetowej na Jaćwież zimą 1248/49. Krańiec Pojezierza Ełckiego z największym i silnie rozczłonkowanym Jeziorem Rajgrodzkim (pow. całk. 1514 ha), liczne mniejsze jeziora oraz rzeki i strumienie, ponadto rozległe i podmokłe łąki, torfowiska i bagna Kuwasów oraz Błot Jaćwieskich tworzyły naturalną barierę na południowych krańcach Jaćwieży, możliwą do pokonania wyłącznie zimą. Zachował się latopis wołyński, w którym możemy przeczytać, że podczas kolejnej wyprawy książę Daniel (Baniłło Romanowicz) w 1253 r. jechał wysokim brzegiem jeziora i oglądał zniszczony Raj. Trzecia wyprawa na Jaćwież księcia Siemowita i, już króla, Daniela miała miejsce dwa lata później i po kilku zwycięskich bitwach oraz zajęciu dość dużego obszaru Jaćwiegowie poprosili o pokój. Zobowiązali się do corocznej daniny oraz odbudowania zniszczonych grodów. Najprawdopodobniej odbudowano również i Raj. Uległość nie leżała w naturze tych plemion i już w kilka lat potem,

wspólnie z Litwinami urządzali dotkliwe wyprawy łupieżcze w głąb Mazowsza, a nawet dalej na południe. Ostatecznie w 1283 r. Krzyżacy rozgromili Jaćwiegów. Już ok. 1280 r. ziemie Połekszan opanował litewski książę Narymunt, który polecił bratu swemu Trojdenowi, celem zabezpieczenia

pogranicza, odbudować gród w Rajgrodzie (od tego czasu przyjęła się właśnie taka nazwa).

14 sierpnia 1358 r. książę Siemowit III zawarł w Grodnie układ graniczny z litewskim księciem Kiejstutem i formalnie wcielił powiat goniądzki do ziem wiskiej. Zasięg granicy powiatu i jednocześnie granicy państwowej ustalono: od Kamienno-Brodu na Łeku do Rajgrodu, dalej

na północ do rzeki Netty, następnie Nettą do Biebrzy, Biebrzą do Targowiska i do ujścia Wielkiej Strugi (rzeki Brzozówki), dalej do źródeł Małej Sokołdy i tą rzeką aż do jej ujścia do Sprząśli (rzeki Supraśl), a Sprząślą do Popielowego Siedliska i do rzeki Niewodnicy. Rajgród stał się grodem granicznym Mazowsza. Doceniając to położenie Siemowit III uzyskał przychylność swego pana, króla Kazimierza Wielkiego, którego był lennikiem, na pewną poważną inwestycję. Ten ostatni król polski z rodu Piastów polecił w 1360 r. wiskiemu kasztelanowi Sławcowi budować warowny zamek w Rajgrodzie. Budowa zamku na wzgórzu nad Jeziorem Rajgrodzkim nie spodobała się Krzyżakom, którzy ziemie pomiędzy Łekiem, a Nettą i Biebrzą widzieli w swych granicach. Najechali Rajgród rozpędzając robotników i niszcząc rozpoczętą budowę.

Już pod koniec XIV wieku Rajgród znalazł się w granicach litewskich. Na Górze zamkowej istniał drewniany, obwarowany gród książęcy, w którym rezydowali książęcy namiestnicy. W 1569 r. województwo podlaskie przeszło do Korony, powstał powiat rajgrodzki, który istniał do 1795 r. Na Górze Zamkowej rajgrodzcy starostowie mieli swoją rezydencję; ostatni starosta – Wojciech Rydzewski przeniósł swą siedzibę w 1775 r. na Podliszewo. Najprawdopodobniej już od tego czasu zaczęło się stopniowe podupadanie wszelkiej zabudowy znajdującej się na majdanie wzniesienia. Ilustracja rajgrodzkiego „Zamczyska” z 1867 r. (Górnicki, „Zamczysko Trojdena nad Jeziorem Rajgrodzkim”) przedstawia praktycznie tylko ruiny.

Kiedy 22 maja 1831 r. gen. Sacken obsadził Rajgród wojskiem rosyjskim, na Górze Zamkowej, którą otoczył ostrokołem, ułokował baterię 14 dział. Najprawdopodobniej wycofał je stąd przed bitwą, obawiając się odcięcia drogi odwrotu. W 1914 r., w momencie wybuchu I wojny światowej na rajgrodzkim zamczysku Rosjanie umieszcowali bункier, celem obserwacji pruskiego brzegu. Został on rozbity przez pruską artylerię. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej góra była użytkowana rolniczo; na majdanie i na stosunkowo łagodnych podejściach od południa i wschodu zasiewano zboże. W 1965 r. do wojewódzkiego konserwatora zabytków interweniował w tej sprawie mieszkaniec Rajgrodu – Wawrzyniec Milewski. Plany ułokowania przy górze przystani wioślarskiej oraz organizacja plaży miejskiej przyspieszyły konserwatorskie decyzje i w 1966 r. Góra Zamkowa w Rajgrodzie została wpisana do rejestru zabytków. Zaprzeszono użytkować ją rolniczo, ale dziesięciolecia takiej działalności spowodowały niepowetowane straty na skutek przemieszania warstw ziemi, czy wręcz niwelowania terenu.

Już w 1867 r., A. Osipowicz stwierdził, że wody jeziora podmywają wysoką zachodnią skarpe góry, a ze

zbocza wyłaniają się fundamenty budowli, rzędy cegieł i resztki konstrukcji drewnianych. Natomiast z urwiska spadają na brzeg duże ilości ceramiki. Pierwsze wykopaliska na górze przeprowadził niemiecki oficer B. Ehrlich latem 1916 r., który w ogólnych zarysach stwierdził tu osadnictwo ludzkie już w okresie halszadzkim, okresie wpływów rzymskich i w okresie wędrowek ludów. Dobrze zaplanowane, aczkolwiek tylko sondażowe wykopaliska przeprowadzono w 1969 r. pod kierunkiem Danuty Jaskanis. Liczne fragmenty ceramiki potwierdziły osadnictwo ludzkie w tym miejscu w okresie wpływów rzymskich, wielkiej wędrowki ludów, średniowiecza i czasów nowożytnych. Odnaleziono resztki drewnianych pali i umocnień, których najstarsze datowanie sięga nawet IV wieku. Resztki, jakby zaczętych murów ceglanych, płaszcz z brukowanych kamieni przed obwarowaniem oraz fosa wskazują niewątpliwie na grodowy charakter góry. Po rezydencji rajgrodzkich starostów zostały nieznaczne ślady, aczkolwiek wyraźne; nawet odnaleziono części płaskich kafli zawierające poza ornamentyką herby rajgrodzkich starostów. Do ciekawszych znalezisk należą trzy żelazne groty bełtów kuszy oraz cztery monety. Trzy z nich są czytelne: miedziany szeląg Jana Kazimierza wybity w mennicy Ujazdów, średnicy 16 mm, z datą emisji 1664. Na awersie widnieje głowa zwrócona w prawo w wieńcu laurowym, poniżej inicjały przedsiębiorstwa mennicznego T-L-B, w otoku ioan cas rex na rewersie zaś orzeł z tarczą z herbem Wazów, w otoku : SOLID.REG/ (Ślepowron) Polo

1664; srebrny dwudenaar litewski Zygmunta II Augusta bity w Wilnie, z datą emisji 1569. Na awersie monogram królewski, S.A. pod koroną, po jego bokach data 1569, na rewersie zaś Pogoń litewska, a pod nią liczba II. Średnica monety 14,6 cm; monetą srebrny dwudenaar litewski Zygmunta III Wazy, bity w Wilnie z datą emisji 1620 r. Na awersie znajduje się monogram królewski – ozdobne S, tarcza z herbem Wazów (Snopek) pod koroną, a po jego bokach data 1620. Rewers przedstawia Pogoń litewską, a pod nią między dwoma gwiazdkami znak Chrystiana Naruszewicza herbu Wadowicz, Podskarbiego Wielkiego litewskiego.

Po ogólnopolskich dożynkach w Białymstoku (1973 r.) podarowano Rajgrodomu drewnianą estradę na metalowej konstrukcji, którą ułokowano na krańcu zachodnim łagodnego południowego podejścia. Niżej znajduje się plaża miejska oraz przystań rybacka. W 2000 r. na majdanie, nad zachodnią stromizną pobudowano drewniany, stylowy ołtarz polowy nawiązujący do umocnień obronnych.

W dniu 5 sierpnia 2000 r. miała tu miejsce uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Góra Zamkowa jest wspaniałym miejscem widokowym. Biorąc pod uwagę działa-



Grodzisko w szacie zimowej (1958 r.)

nia erozyjne, które spowodowały przez stulecia zmniejszenie się wzgórze, ponadto wyobrażając sobie istniejące tu w przeszłości umocnienia i prawdopodobne baszty można sobie wyobrazić jak wspaniałym miejscem obronnym i obserwacyjnym był rajgrodzki gród.

JANUSZ SOBOLEWSKI

**BIBLIOGRAFIA:**

- Brodzicki Cz., *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 r.)*, Warszawa 1994;
- Cybulski A. A., *Wspomnienia i materiały do dziejów Rajgrodu*, maszynopis;
- Jaskanis D., Grodzisko w Rajgrodzie w świetle źródeł archeologicznych. Wyniki konserwatorskich badań zabezpieczających z 1969 roku, [w:] „*Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego*” 2001, zeszyt 7;
- Kalamajska – Saeed M., *Kolno, Grajewo i okolice*. [w:] *Katalog zabytków sztuki*, Warszawa 1988;
- Rudnicki J., *Zabytki ziemi łomżyńskiej, t. 1*, Rajgród 1998;
- Rydzewski A. K., *Rydzewscy herbu Suchekomnaty z Rajgrodzika*, Poznań 1994;
- Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*. Pod red. Gnatowski M. i Majecki H., Warszawa 1975
- Wiadomości urzędowe od wojska. Do Rządu Narodowego (Raport gen Gielguda)*, [w:] „*Kuryer Polski*”, 1831, nr 555;
- Wysokiński J., *Jezioro Rajgrodzkie*, Warszawa 1997.

# GÓRA ZAMKOWA W RAJGRODZIE

Góra Zamkowa widziana od strony nowego osiedla



Ołtarz polowy na Górze Zamkowej



Plaża i estrada na południowym stoku

## 5. ROCZNICĄ KORONACJI I ODPUST PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

Procesja z obrazem na łodziach



Poświęcenie kapliczki na Grądziku



Mszy św. przewodniczył ks. prałat Hieronim Mojżuk



Orkiestra dęta z Domu Kultury



Przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego



Przed sumą odśpiewano akatyst



„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 90 8764 0007 0000 0374 2000 0010  
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,  
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród